

DZIŚ W NUMERZE (wbrew powszechnie panującemu pesymizmowi) — dużo wieści optymistycznych, m.in.: ● o zrównoważonym budżecie miejskim ● o ZWSE ● o wytwórni w Goświnowicach ● o budowie domów ● i o Polakach w Bremie. Z rzeczy mniej wesołych: ● o przestępczości ● pijanństwie nad Jeziorem Nyskim ● i o sezonie pożarowym.

nowiny NYSKIE

GAZETA MIEJSKA

Nr 19 (696)

15 sierpnia 1991 roku

Cena 600 zł

Wykonanie budżetu za I półrocze

Najlepszym sprawdzianem działalności samorządów lokalnych jest umiejętność dostosowania wydatków do wysokości dochodów. Potrzeby gmin, które dopiero od nowego roku działają w oparciu o opracowane i przyjęte przez rady budżety, są ogromne.

Zaniedbania nieomal w każdej dziedzinie były namacalne. Wybor: na co przeznaczyć ograniczone środki, a z czego zrezygnować był szalenie trudny. Nacisków i posądzeń ze strony poszczególnych mieszkańców miasta i grup społecznych było co niemiara. Nie brakowało i takich,

co pomawiali burmistrza i zarząd, że działają na szkodę miasta i jego mieszkańców.

Gdyby w ubiegłym roku pewnych inwestycji kontynuowanych nie przyhamowano i nie zakazano rozpoczynania nowych, stan naszego budżetu byłby oplakany. Specjaliści od historii gospodarczej po latach oceniają, ile było trafnych decyzji.

Wydaje się jednak, że utrzymanie zrównoważonego budżetu w I półroczu zapisać należy na konto Rady Miejskiej i zarządu.

Pamiętać należy, że weszliśmy w bieżący rok z ponad sześciomiliardowymi zobowiązaniami z

roku 1990, które w wysokości 4.762 mln złotych zostały pokryte z nadwyżki budżetowej. Również założoną w budżecie rezerwę w kwocie 1.432 mln złotych przez naczono na najpilniejsze potrzeby, między innymi: spłatę zobowiązań resortu oświaty z 1990 roku — 750 mln złotych; udział w podatku rolnym dla rad sołectkich 300 mln złotych; utworzenie Straży Miejskiej — 194 mln złotych; aktualizację planu zagospodarowania przestrzennego miasta i gminy Nysa — 125 mln złotych.

(Dokończenie na str. 2)

Ostrożnie z ogniem

Lato w pełni, żniwa także. Słoneczna pogoda sprzyja pracom polowym, sprzyja jednak także i pożarom. Statystyka nie jest pocieszająca. Praktycznie z roku na rok przybywa pożarów, również i tych nazywanych żniwnymi. W 1988 roku na terenie Opolczyzny było ich 53. Spłonęło 138 ha słomy i 144 ha zboża. W 1989 palilo się w żniwa 160 razy, z dymem poszło 210 ha słomy i 110 ha zboża. W ubiegłym roku natomiast czerwony kur na polach pojawił się aż... 265 razy i pochłonął 625 ha słomy i 265 ha zboża.

Konieczne jest więc odpowiednie przygotowanie się do prac

żniwnych i zadbanie o bezpieczeństwo ich przebieg.

W tym celu — zgodnie z instrukcjami Komendy Rejonowej Straży Pożarnych w Nysie —

Pożarowy sezon trwa

należy zapewnić maksymalny stan wody w zbiornikach przeciwpożarowych, a także dokonać przeglądu stanu technicznego instalacji elektrycznych i odgromo-

wych oraz urządzeń mechanicznych w magazynach zbożowych.

Niezbędne jest zaopatrzenie pomieszczeń wykorzystywanych podczas żniw w podręczny sprzęt gaśniczy, natomiast kombajnów zbożowych i ciągników w co najmniej dwie gaśnice (odpowiednio: pianową i śniegową oraz proszkową lub halonową). Każdorazowo przed rozpoczęciem pracy kombajn powinien być oczyszczony z kurzu, smarów i zacieków oleju napędowego. sprawdzić należy też dokładnie stan instalacji elektrycznej. Radzimy przestrzegać zakazu składowania nawozów mineralnych w miejscach na ten cel nie przeznaczonych.

(Dokończenie na str. 4)

Estetycznie, szybko, tanio!

Co druga polska rodzina, zwłaszcza młoda, jest bezdomna. Świeżo upieczone małżeństwa vegetują kątem u rodziców, gnieźdzą się w mikroskopijskich kłitkach, a kiedy na świat przychodzi to najmniejsze — pieluchy przesłaniają świat i w przenośni, i dosłownie.

Okres oczekiwania na mieszkanie osiągnął już kuriozalną długość kilkunastu lat. O cenach — lepiej nie mówić. Pozostaje więc wyjście dla tych nieco odważniejszych i też nie biednych, a na dodatek przedsięwziętych: budować się. W dzisiejszych czasach jednak stawianie domu nie należy do zajęć rozrywkowych. Ci, którzy próbowali, wiedzą, ile się trzeba nabiegać za każdym detailem, ile zachodu i pieniędzy wymaga kupno coraz droższych materiałów budowlanych, ile trzeba fizycznego wysiłku (a konto zaoszczędzenia paru groszy drogą rezygnacji z zatrudnienia fachowców), by wreszcie można było wprowadzić się do własnego domu.

Całą sprawę można jednak załatwić inaczej: szybciej i

prościej i wcale nie drożej. Po ukazaniu się numeru „NN” z 18 lipca odebraliśmy sporo telefonów z pytaniami o szczegóły oferty ogłaszającej się w tymże numerze firmy „Canada dom”. Przedsiębiorstwo Inwestycyjno-Budowlane o tej zachęcająco brzmiącej nazwie proponuje coś prawdziwie europejskiego.

Mówią właściciele przedsiębiorstwa Tadeusz Grochalski i Sławomir Maciejewski: Klient, który zdecyduje się zamówić u nas dom nie musi się zajmować absolutnie niczym w związku z budową. Jedyne czego wymagamy to posiadanie własnej działki budowlanej, której mapę w skali 1:500 (trzy egzemplarze) klient winien zostawić nam w momencie podpisania umowy. Wtedy też wpłaca sumę równą 30 proc. wartości budynku. Kolejne raty uiszcza po zakończeniu poszczególnych etapów budowy, ostatnią — po odbiorze budynku, które-

go odbioru dokonuje inspektor nadzoru budowlanego wybrany przez samego klienta.

Z dalszych informacji wynika, że po sześciu miesiącach oczekiwania (dla projektów typowych) zamawiający odbiera gotowy, wykonany budynek (z wyjątkiem wykonania podłóg i wyposażenia łazienki), z wszelkimi instalacjami, z podłogowym ogrzewaniem na olejnapędowy lub gaz szwedzkiej firmy VIRSBO (gata gwarancji i zadnych rur w domu!). Dodać należy, że eksploatacja tego systemu grzewczego jest — w rocznej kalkulacji — 50 proc. tańsza od ogrzewania typowego. Dodatkowy rarytas to plastikowe okna niemiecko-polskiej firmy „Trocal”. Okna te nie wypaczają się i... nie trzeba ich malować.

Wielu chętnych własny dom woli budować metodą tradycyjną, z cegły czy pustaków. Tymczasem budynki firmy „Canada dom” są lekkie, ciepłe i funkcjonalne. Ich konstrukcja jest drewniana, wypełniona wełną mineralną, omurowana od zewnątrz cegłą silikatową lub ceramiczną. Dach pokrywa się dachówką bitumiczną w kolorze wybranym przez klienta (firma preferuje kolorystykę białobrazową).

„Canada dom” dysponuje około dziesięcioma projektami typowymi o metrażu od 109 metrów kwadratowych aż do 280, z możliwością wyboru i ilości pokoi i dokonywania wewnątrz wszelkiego rodzaju zmian, poza — rzecz jasna — naruszaniem ścian konstrukcyjnych. Domy są parterowe, o wysokości 2,70 m, istnieje jednak możliwość zagospodarowania poddasza, urządzenia tam sypialni i schowków. Małki domów można oglądać w biurze firmy przy ul. Podolskiej 22.

W projektach typowych nie przewidziano garaży, w każdej jednak chwili mogą być wkomponowane w obiekt zgodnie z życzeniem klienta i warunkami terenowymi. Na żądanie klienta możliwe jest także podpiwniczenie domu w całości lub częściowo.

(Dokończenie na str. 5)

Konie bez woźnicy, czyli co w energetyce piszczy

Rozmowa z dyrektorem Zakładu Wykonawstwa Sieci Elektrycznych ANTONIM LISOWSKIM

— Zmiany zachodzące w gospodarce narodowej nie ominęły sektora energetycznego. Wiele mówi się o restrukturyzacji, demonopolizacji i wreszcie komercjalizacji przedsiębiorstw państwowych, tj. przekształceniu ich w spółki akcyjne bądź z o.o. Jak przedstawia się obecnie sytuacja w energetyce?

— Można odnieść wrażenie, że wszystko puszczono na żywioł, niczym konie bez woźnicy. Po likwidacji Ministerstwa Przemysłu nie ma obecnie instytucji, która przyjąłaby odpowiedzial-

ność za prywatyzację tego sektora.

Po likwidacji Wspólnoty Energetyki i Węgla Brunatnego, w trosce o bezpieczeństwo utworzono jednoosobową handlową spółkę akcyjną skarbu państwa pod nazwą Polskie Sieci Elektroenergetyczne (najwyższych napięć) zajmującą się przesyłaniem, rozdziałem i dystrybucją energii elektrycznej, jako przyszły centralny składnik zrestrukturizowanej branży elektroenergetycznej.

(Dokończenie na str. 2)

Złodziejski półmetek

— Maleje skala zagrożeń, wzrasta stopień wykrywalności sprawców przestępstw najbardziej uciążliwych i znacząco zależnych od efektywności pracy policji — stwierdził komendant Komendy Rejonowej Policji w Nysie nadkomisarz Wincenty Galla.

Niemniej bilans minionych 6 miesięcy 1991 r. nie przedstawia się optymistycznie. Statystyka policyjna odnotowała w tym okresie ogółem 1074 przestępstwa, tj. o 9,9 proc. więcej niż w II półroczu 1990 roku. Wykrywalność wzrosła z 62,5 proc. do 72,5 proc. Liczba przestępstw stricte kryminalnych wzrosła z 806 do 859, przy wykrywalności 71,2 proc. (w ubiegłym roku — 59,2 proc.).

Wyraźnie zmalała przestępczość nieszkodliwych. Łącznie 48 osób dopuściło się 62 czynów zabronionych (w ubiegłym roku odnotowano — 122).

Policja interweniowała 518 razy, 85 procent interwencji stanowiły domowe burdy wszczynane nierzadko w pijanym widzie.

W minionym półroczu nie zaobserwowano ani jednego zabójstwa.

Liczba zgwałceń spadła z 4 do 3, a ich wykrywalność wzrosła z 25 do 100 proc. Zwiększyła się liczba rozbójów — z 4 do 9, uszkodzeń ciała, bójek i pobić — z 9 do 30. Wykrywalność wyniosła 100 proc.

Do najczęstszych przestępstw w naszym rejonie należą nadal kradzieże z włamaniami. Łupem złodziei padają najczęściej nie zabezpieczone odpowiednio pawilony i sklepy w terenie odkrytym, na obrzeżach miasta. Straty sięgają jednorazowo od kilkuset do kilkudziesięciu milionów.

W ciągu 6 miesięcy br. miało miejsce 113 kradzieży z włamaniami do obiektów społecznych i 172 — do obiektów prywatnych. Liczba kradzieży mienia prywatnego spadła z 207 do 172.

Straty powstałe w wyniku działań przestępczych wyniosły łącznie 2.697 mln złotych. Na poczet groźących kar grzywny i rozszczeń odszkodowawczych odzyskano mienie wartości 270 mln

(Dokończenie na str. 2)

Znalazło się wyjście!

W kwietniu 1990 roku zapadła decyzja Wojewódzkiego Wydziału Ochrony Środowiska o wstrzymaniu produkcji drożdży paszowych ze względu na szkodliwość odpadów poprodukcyjnych dla otoczenia i zanieczyszczenie środowiska naturalnego przez wytwórnię spirytusu i drożdży paszowych w Goświnowicach.

Decyzja ta oznaczała dla 60 osób utratę pracy. By jednak nie pozbawić ludzi źródła ich utrzymania kierownictwo wytwórni przeanalizowało wszystkie możliwości rozpoczęcia innej działalności produkcyjnej. Tym bardziej, że posiadano nie w pełni wykorzystane pomieszczenia pomocnicze w wydziale produkcji drożdży, a przede wszystkim — potencjał ludzki.

Po opracowaniu dokładnej analizy opłacalności nowej produkcji i wykonaniu ekspertyzy przydatności pomieszczeń — mówi kierownik wytwórni Miroslaw Faldziński, mogliśmy podjąć decyzję o uruchomieniu ręcznej rozlewni wyrobów spirytusowych.

Na początku bieżącego roku przystąpiliśmy do realizacji przedsięwzięcia. Prace rozpoczęliśmy od kapitalnego remontu pomieszczeń. 80 proc. robót wykonaliśmy we własnym zakresie przez zespół pracowników nadzorowany przez Edwarda Gibasa.

Z pomocą przyszły również firmy z zewnątrz, specjalistyczne m. in. inż. Jana Pińczaka z Nysy, której zlecieliśmy wykonanie instalacji elektrycznej, zaś firma Antoniego Szawelły przejęła niektóre roboty budowlane.

Na remont pomieszczeń (które odpowiadają wymogom sanitarnym i technicznym) i ich wyposażenie wydatkowano około 2,5 mld złotych. Wyposażenie techniczne w większości jest wykonane w kraju.

O jakości produkowanej wódki czystej między innymi z gatunku „Polonez” decyduje jakość wody.

Wytwórnia goświnowicka za-

(Dokończenie na str. 3)



BANK ŚLĄSKI ODDZIAŁ W NYSIE zaprasza!

Jeśli chcesz, by twoje pieniądze nie straciły na wartości — ulokuj je w Banku Śląskim, który oferuje korzystne oprocentowanie:

lokata trzymiesięczna — 45 procent
lokata sześciomiesięczna — 48 procent
lokata dwunastomiesięczna — 54 procent

Bank prowadzi także bieżące rachunki oszczędnościowe dla osób fizycznych z oprocentowaniem 20 procent oraz rachunki bieżące dla podmiotów gospodarczych — na 15 procent.

Zapraszamy do korzystania z naszych usług od poniedziałku do piątku w godz. 7.30—17.30.

Przyjdź do Banku Śląskiego!

Złodziejski półmetek

(Dokończenie ze str. 1)

złotych i zabezpieczono majątek wartości 85 mln złotych.

Dramatycznie przedstawia się sytuacja na drogach. Jeździmy coraz gorzej, powodując coraz więcej kolizji i wypadków.

Najniebezpieczniej jest w rejonie Nysy i Grodkowa. W I półroczu br. odnotowano łącznie 204 wypadki i kolizje, w których 4 osoby poniosły śmierć, a 83 doznały obrażeń. Uszkodzeniu uległo 287 pojazdów. Policja wszczęła 77 dochodzeń, stwierdzając 68 czynów przy wskaźniku dynamiki — 188,9.

W ramach działań prewencyjno-represyjnych zmierzających do poprawy porządku publicznego

go, poczucia bezpieczeństwa i spokoju w naszym rejonie nałożono 2059 mandatów karnych na łączną kwotę 108 mln złotych, sporządzono 921 wniosków do kolegium ds. wykroczeń, ujawniono 380 nietrzeźwych użytkowników dróg publicznych, zatrzymano 189 praw jazdy za prowadzenie pojazdów w stanie nietrzeźwym, wystosowano 85 wystąpień za różnego rodzaju nieprawidłowości w zabezpieczeniu mienia, zatrzymano 705 osób, z czego — 75 w czasie popełniania przestępstwa, 475 do wytrzeźwienia i 96 na polecenie sądu lub prokuratury. Do Komisji ds. Przeciwdziałania Alkoholizmowi skierowano 43 powiadomienia. Zakończono łącznie 975

dochodzeń i śledztw, w tym 319 z aktem oskarżenia.

— Z umiarkowanym optymizmem można założyć, że w II półroczu br. sytuacja porządkowo-kryminalna w rejonie będzie się poprawiać — powiedział Wincenty Galla. — Radykalnie bowiem polepszyło się zabezpieczenie prewencyjne, zwłaszcza w miastach, o czym świadczyć może najwyższa w województwie liczba zatrzymań przestępców na gorącym uczynku. Kontynuując obecny kierunek pracy, odbudujemy obecnie ilościowo i jakościowo pionierzy specjalistyczne. Wy maga to jednak czasu i środków.

BEATA CICHECKA

Wykonanie budżetu

(Dokończenie ze str. 1)

Rezerwa budżetowa na I półrocze rozdysponowana została przez zarząd gminy zgodnie z upoważnieniem uchwały w sprawie budżetu gminy na 1991 rok.

Jak przebiegała realizacja planu dochodów i wydatków gminy w I półroczu?

Dochody budżetowe przyjęte uchwałą Rady Miejskiej 19 kwietnia br. i skorygowane (w górę o 4,762 mln złotych) określono na sumę 61.868.514 tys. złotych. Zostały one wykonane w wysokości 31.220.615 tys. złotych, co stanowi 50,5 proc. planu rocznego.

Są pozycje w budżecie, których plan i realizacja są zgodne z założeniami, ale są i takie, gdzie występują znaczne rozbieżności.

W dziale „Gospodarka mieszkaniowa” wpływy ze sprzedaży wyrobów i składników majątku założono na wysokość 3.207 mln złotych. Osiągnięto 966 mln złotych, co stanowi 30,1 proc. planu rocznego. Główną przeszkodą jest brak decyzji wojewody o polskiego stwierdzającej nabywanie mienia na własność gminy z mocy prawa. Dodać wypada, że inwentaryzacja mienia została zakończona trzy miesiące temu, a dokumentacja przekazana Urzędowi Wojewódzkiemu celem jej sprawdzenia i wydania decyzji.

W dziale „Dochody od osób prawnych i fizycznych” Wykona-

nie zadań znacznych kwotowo w dochodach od osób prawnych w wielu pozycjach przekroczyło 50 proc. I tak: wpływy z tytułu podatków i opłaty od gospodarstw rolnych — 75 proc., podatek od nieruchomości — 60,9 proc., podatek dochodowy (udziały) — 23,1 proc. i podatek od plac — 98,1 proc.

Natomiast wpływy z podatków i opłat od osób fizycznych (plan 14,8 mld, wykonanie 5,3 mld), kształtuje się poniżej 50 proc.; podatek dochodowy — 35,7 proc.; podatki i opłaty od gospodarstw rolnych — 30,4 proc. i wpływy z karty podatkowej — 36,8 proc.

Subwencje ogólne dla gminy: plan — 5 mld, wykonanie — 2,1 mld złotych.

Plan wydatków za okres sprawozdawczy zamknął się kwotą 29.315.457 tys. złotych, co stanowi 47,6 proc. planu rocznego.

W dziale „Rolnictwo” dotacje na finansowanie jednostek budżetowych i zakładów budżetowych wynoszące 4,7 mld złotych zostały wykorzystane w 15,4 proc.

Gospodarka komunalna: z ogólnej kwoty 25,2 mld złotych wydatkowano 12,9 mld, tj. 51,6 proc.

Oświata i wychowanie: z kwoty 8,6 mld złotych wydatkowano 5,9 mld, tj. 68,1 proc., w tym przedszkola — 67 proc. i żłobki — 69 proc. planu rocznego.

Niedobór środków na potrzeby

przedszkoli wynosi 2 mld złotych, żłobków — 265 mln złotych.

Administracja państwowa i samorządowa: plan wydatków rocznych — 6,2 mld złotych, wykorzystano 2,1 mld złotych, tj. 34,6 proc.

Ze zrealizowanych wydatków (29,3 mld złotych) przypadło na działalność bieżącą 16,9 mld złotych, remonty — 3,4 mld złotych i inwestycje — 9,1 mld złotych (tj. 47 proc. planu rocznego). W sumie tej mieści się spłata kredytu na budowę ciepłociągu wzdłuż ulicy Sudeckiej dla osiedla przy ul. Rodziewiczówny, zakończenie budowy sieci energetycznej dla osiedla przy ul. Chelmońskiego, spłatę kredytów na budowę gazociągów w mieście i gminie, zakończenie budowy Alei Wojska Polskiego itd.

We wnioskach do informacji zaznaczono, że analizując realizację wpływów za I półrocze należy w II półroczu dokonać przesunięć w planie oraz wydatkach budżetowych, w II półroczu brak jest pełnego zabezpieczenia potrzeb finansowych na przedszkola i żłobki. Stąd konieczność dokonania szczegółowej analizy wszystkich wydatków budżetowych i „wygospodarowanie” tą drogą środków przeznaczonych na pokrycie niedoboru w pozycji przedszkola i żłobki.

BEATA LABUTIN
MARIAN ŻELWETRO

Konie bez woźnicy...

(Dokończenie ze str. 1)

Przez 9 miesięcy trwał swoisty klincz, bowiem PSE S.A. funkcjo nowała bez majątku w postaci sieci najwyższych napięć należących do samodzielnych przedsiębiorstw. Dopiero w lipcu powstały ustawowe podstawy uregulowania tej sprawy.

Energetyka sieciowa sterowana obecnie sztywnymi urzędowymi cenami tak zakupu, jak i zbytu znalazła się pod ekonomicznym przymusem. Przy sztywnych taryfach ceny zbytu wynegocjowane z państwem reprezentowanym przez spółkę PSE S.A. są niestety bardzo niskie. Ten stan rzeczy doprowadził zakłady energetyczne do deficytu, gospodarczego i finansowego. W I kwartale br. sięgał on w poszczególnych Z.E. dziesiątek a nawet setek miliardów złotych. Uniemożliwiło to jakiegokolwiek inwestycje, nie mówiąc już o placeniu należności. Dopiero po upływie półroczu sytuacja nieco się poprawiła, choć negocjacje w tej materii trwają do dziś. I w takich oto warunkach ma się odbywać prywatyzacja energetyki.

— W jakiej kondycji finansowo-ekonomicznej znajduje się obecnie ZWSE i jakie ma perspektywy na najbliższą przyszłość?

— Od 4 lat osiągamy tak dobre wyniki, że plasujemy się w czołowie najlepszych przedsiębiorstw w kraju. Ubiegły rok zamknęliśmy bez zaciągania kredytów rentownością rzędu 27,78 procent, zyskiem w wysokości 20,511 mln zł i produkcją sprzedaną — 94,318 mln złotych. W I półroczu br. osiągnęliśmy zysk w wysokości 17,170 mln zł, rentowność — 33,5 proc., a za produkcję sprzedaną uzyskaliśmy 67,457 mln złotych. Zważywszy na fakt, iż rentowność w 5 podstawowych działach gospodarki kształtuje się na poziomie 8—16 proc., wyniki osiągnięte przez ZWSE można określić jako bardzo dobre.

W II kwartale br. uruchomiłmy produkcję najmowszej generacji słupowych stacji transformatorowych na żerdziach wirowanych, zapewniających dużą wytrzymałość i trwałość rozwiązania. Są to stacje nieinwazyjne dla środowiska, a ich usytuowanie wymaga tylko 1 metra kw. powierzchni terenu, a więc jest możliwe na między, w linii płotu czy krawężnika, co znacznie obniża koszty lokalizacji. Nowa generacja umożliwiła ponadto redukcję słupów przestrzennych w sieciach elektroenergetycznych do jednej żerdzi.

Od kwietnia br. produkujemy słupy wirowane E-12/1000, na bazie których rozpoczęto produkcję stacji nowej generacji.

17.06.91 r. przejęliśmy wytwórnictwo betonów w Paczkowie, a aktualnie zajmujemy się energią na promocję nowych rozwiązań w budownictwie sieciowym.

W najbliższej przyszłości czeka nas prywatyzacja. Zostaliśmy poinformowani przez Ministerstwo Przemysłu o umieszczeniu ZWSE w zestawie 700 najlepszych firm, z którego tworzono znaną listę 400 przedsiębiorstw przeznaczonych do przyspieszonej komercjalizacji. Nie byliśmy nią jednak zainteresowani, ponieważ prace przygotowawcze do przekształcenia przedsiębiorstwa w spółkę z o.o., które zleciłmy w kwietniu br. warszawskiej firmie konsultingowej „Energo-technika” są już dalece zaawansowane. Ta przesłanka umożliwiła nam uniknięcie opóźniającego przyspieszenia. Na przełomie sierpnia—września będziemy dysponować pełną dokumentacją, a we wrześniu przeprowadzimy pierwsze rozmowy z partnerami zagranicznymi, którzy mogliby wnieść w spółkę 20 proc. potrzebnego kapitału. Majątek

ZWSE szacujemy w granicach 50—60 mld złotych. Nasz udział uzależniony od zasobności kieszeni zalogi, będzie raczej szczytkowy, rzędu kilku punktów procentowych. Stąd zasobny partner zewnętrzny jest niezbędny.

— Kiedy zatem ZWSE przekształci się w spółkę?

— Terminu jako takiego nie wyznaczaliśmy, niemniej proces prywatyzacji planujemy zamknąć w połowie listopada.

— Na jakie przeszkody firma napotyka?

— Największym problemem są należności, wynoszące obecnie 13 mld złotych, z czego 2,5 mld zł stanowią te przeterminowane. Zobowiązania tymczasem płacimy na bieżąco, co daje nam szansę zwiększenia trzynastej pensji ponad ustawą.

— A jak wygląda pańska sytuacja, jako dyrektora firmy? Mówi się, że pełni pan obowiązki nielegalnie.

— Dotychczas nikt nie zakwestionował legalności moich decyzji, nikt nie odrzucił czeków ani nie podał mnie do sądu o fałszerstwo.

Nie przyjąłem od ministra przemysłu odwołania ze stanowiska, ponieważ nie zawierało ono uzasadnienia i oparte było wyłącznie na pomowieniach ze strony NIK. Poza tym Rada Pracownicza ZWSE złożyła ustawowy sprzeciw, który zawierał prawomocność decyzji. Mimo tego donosi do prokuratury nieustająco.

— Zbliża się Święto Energetyków. Czy będzie obchodzone w ZWSE wzorem ubiegłych lat?

— W br. na wniosek Krajowej Sekcji „Solidarności” Energetyki przesunięto Dzień Energetyka na 14 sierpnia. Ponieważ jest to termin niedogodny z uwagi na sezon urlopowy, aktywny zakładowy postanowił uczcić ten dzień premią dla pracowników. Właściwe obchody święta — nad którym czuwa dyrektor ds. inwestycji i zaplecza produkcyjnego Aleksander Juszczyk — a więc urządził sta akademię, festyn, zabawy i spartakiada odbędą się starym zwyczajem 6.09. br.

Przy okazji chciałbym tą drogą złożyć całej załozce gratulacje z racji osiągniętych wyników ekonomicznych, wykazywanego zaangażowania w działalność firmy oraz rozważnych i rozsądnych gremiów aktywnych — związkowych i samorządowych.

Zyczę także pomyślnych decyzji ustawowych i rządowych dla przekształcenia prywatyzacyjnego naszej firmy, poprawy warunków dla gospodarki zakładów energetycznych, które by pozwoliły na ich stabilną, długofalową, rozwojową i perspektywiczną politykę inwestycyjną i remontową, co nam przepełniłoby portfel zleceń i przyspieszyłby rozwój takich zmian w systemie podatkowym, które pozwoliłyby zrealizować szybkie doprowadzenie plac do poziomu europejskiego, na co kondycja firmy pozwalała oraz możliwie szybkiego efektywnego sfinalizowania starań o zapełnienie portfela zleceń na cały rok, szybkiego wyboru rodzaju ścieżki prywatyzacyjnej, zgromadzenia indywidualnie (a razem) jak największego kapitału na cele prywatyzacyjne, aby stać się potężnym udziałowcem firmy, która — zapewniam — ma ogromne możliwości rozwojowe.

Jednocześnie dziękuję za powściągliwe i jednomyślne przeciwstawienie się pomawianiu mnie jako dyrektora i opartym na tym decyzjom.

— Dołączając się do życzeń, dziękuję za rozmowę.

BEATA CICHECKA

Znalazło się wyjście

(Dokończenie ze str. 1)

Chata — dodaje mój rozmówca — by była ona przedniej jakości. W tym celu stację uzdatniania wody, a dokładniej jej demineralizacji wyposażyliśmy w urządzenia odpowiadające standardowi europejskiemu.

Tak więc woda używana do rozpuszczania spirytusu spełnia wszystkie wymogi sanitarne i technologiczne.

Wódka gatunku „Polonez” o 40 i 50 proc. zawartości alkoholu z wytwórni goświnowickiej będzie dobrej jakości. Wyróżniać ją będzie zaznaczenie na etykiecie: „Product of Poland, Racibórz-Goświnowice”.

Ręcznie napełnianie umożliwi stosowanie butelek o różnej pojemności i kształcie, obecnie napełniane są butelki o pojemności 0,5 l, 0,75 l, w przyszłości 1-litrowe.

Obejdując do produkcji spirytusu wytwórnia używa surowego rzekłanej wytwarzanej w innych gorzelniach.

Po wybudowaniu podocyszczalni ścieków i podłączeniu się do nyskiej oczyszczalni ścieków, w budowie której partycypuje wytwórnia, powrócimy do produkcji spirytusu i drożdży paszowych z melasy. Pozwoli to na znaczne obniżenie kosztów.

Chciałbym podkreślić — dodał Mirosław Faldziński — duże zaangażowanie, szczególnie naszych pracowników, w prace remontowe i uruchomienie rozlewni. Pozwala to nam już dzisiaj myśleć o dalszej modernizacji zakładu i rozszerzeniu produkcji, między innymi przejściu na wódki gatunkowe.

Od 1 lipca uległa reorganizacji struktura „Polmosu”. W miejsce jednego przedsiębiorstwa i podległych mu 24 zakładów rozsiadanych na terenie całego kraju, powołanych zostało 25 przedsiębiorstw podległych ministrowi rolnictwa i gospodarki żywnościowej.

Wytwórnia spirytusu i drożdży paszowych w Goświnowicach podlega Przedsiębiorstwu Przemysłu Spirytusowego w Racibórz.

M. ŻELWETRO

Własne cztery ściany

(Dokończenie ze str. 1)

1 rzecz najważniejsza: ceny. Jeden metr kwadratowy tego luksusu kosztuje... 2 mln 200 tys. złotych. Dla porównania: za metr kwadratowy mieszkania w Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko-Własnościowej w Nysie trzeba zapłacić (i to po uprzednim uzyskaniu przydziału na to mieszkanie z tytułu członkostwa) około 3 mln złotych. W firmach konkurencyjnych też jest drożej: dla przykładu w „Drewnbudzie” — 4.300 tys. zł za metr kwadratowy powierzchni mieszkalnej.

— Wychodzimy naprzeciw ludziom, którzy nie mają czasu się budować — mówi Sławomir Maciejewski. — Jak

powiedziałem, klient podpisuje z nami umowę i od tego momentu nie interesuje go nic. Po kilku miesiącach oczekiwania (sześć to okres najdłuższy, przyjęty „na wszelki wypadek”) odbiera klucze do wykończonego budynku. Jeśli nawet ktoś chce zamówić dom, a nie posiada własnej działki — służymy pomocą i w tym względzie, pośredniczymy bowiem w kupnie działek budowlanych. Chcemy udowodnić, że na polskim rynku też można budować po europejsku: szybko, niedrogo i estetycznie. Chcemy, by polska rodzina nabrała przeświadczenia, że budowa własnego domu nie musi sprawdzać się do lat wyrzeczeń, stresów, wysiłków. Zapraszamy do nas, na Podolską 22, tel. 24-96 i 24-97, tel. fax 039443.

BEATA LABUTIN

Materiał sponsorowany nr 2

CZYTELNICZY SYGNALIZUJĄ

Gdzie jest gospodarz?

Pytanie to od pół roku bezskutecznie zadają sobie mieszkańcy ulicy Karugi 6.

— Nasz budynek usytuowany jest w pobliżu fortów — mówi Jerzy Krzysik. — W czasie deszczu piaszczysta ziemia splukiwana stamtąd zasypuje studzienki kanalizacyjne, co powoduje tworzenie się wielkiej kałuży przed klatką schodową. Chcąc wejść do domu, brodzimy w wodzie bez mała po kostki. O zawilgoconych piwnicach żal nawet mówić. Budynek jest nowy. A co będzie się działo za parę lat? Nasze kilkakrotne interwencje w ADM „Śródmieście” przy ul. Ogrodowej nie dały żadnych rezultatów.

Lokatorzy pechowego budynku sami dbają o wystrój wokół niego: zasiali trawę, postawili ogrodzenie. Kilkakrotnie nawet odgarniali piach z ulicy, ale w końcu im się znudziło. Osiedle ma przecież swojego gospodarza — niech on się zatroszczy o podstawowe sprawy.

No właśnie, niech się zatroszczy.

(1)

Wolnoamerykanka na cyplu

Teren okalający zatoczkę nad Jeziorem Nyskim jest nie ogrodzony i nie strzeżony, ani wody, ani WC, ani wózków bądź dołu na odpady, krzaki pełne śmieci i ekskrementów. Od wypoczywających w tym miejscu WOPR pobiera opłatę w wysokości 5 tys. złotych od osoby za dobę, 20 tys. zł od samochodu i 3 tys. złotych od roweru. Za co? — pytają zbulwersowani turyści, kwestionując jednocześnie legalność procedury.

No właśnie. Może warto by się tym zainteresować.

(cich)

Dziura przy studzience

Jeśli ktoś ma ochotę połamać resory powinien przejechać się drogą dojazdową do bloku 43 na Podzamczu, sektor C. Użytkownicy od wiosny nie mogą doczekać się zalatania dziury powstałej na środku ulicy, obok studzienki kanalizacyjnej.

Gdzie są fachowcy?

(cich)

SPACERKI Z PRZTYCZKIEM

Kapryśni jak aura

Drogowców zaskakuje zima, OSiR-owców — lato. W trzeciej dekadzie lipca wypożyczalnia sprzętu (nie tylko pływającego!) nad Jeziorem Nyskim czynna była w kratkę. Wystarczyła rankiem odrobina deszczu czy chmur, by obiekt świecił pustkami. Niejednokrotnie bywało, że w słoneczne popołudnia miłośnicy czynnego wypoczynku ciskając gromy, odchodzili sprzed budynku z kwitkiem. W ośrodku żadnej informacji.

Czyżby OSiR-owi zbywało pieniędzy?

(cich)

Kronika miasta Nysy (14)

ROK 1946

25 III — Zmarł tragicznie w czasie podróży służbowej do Ostrowca Ludwik Kuszecki, kierownik Szkoły Podstawowej Nr 3 w Nysie. Kierownictwo szkoły objął po nim Emil Talenta.

17 IV — Rada Ministrów wydała dekret o bibliotekach i o pieczę nad zbiorami bibliotecznymi. Mocą tego dekretu powołano do życia ogólnokrajową sieć bibliotek publicznych. Rozpoczęła się szeroko zakrojona akcja zbiorowa książek i pieniędzy na cele biblioteczne prowadzona na terenie miasta i powiatu Nysa. Akcją zbiorową kierował Powiatowy Komitet „Święta Oświata” z Inspektorem Szkolnym Ernestem Golikiem na czele.

19 IV — Nastąpiła zmiana na stanowisku dyrektora Szpitala Miejskiego w Nysie. Miejsce dotychczasowego dyrektora dr. Edwarda Mroza, który stanowisko to piastował tymczasowo pełniąc jednocześnie funkcję lekarza grodzkiego, zajął dr Jan Bromilski.

23 IV — Sąd Grodzki w Nysie przesłuchiwał świadków Roberta Fitza, Teodora Kinela, Karola Langora i Agnieszki Riger narodowości niemieckiej, mieszkańców Rodzanowa koło Glucholaz oraz Stanisława Wolkowicza, byłego więźnia obozu w Oświęcimiu, w sprawie masowego mordu więźniów oświęcimskich, zamordowanych przez Niemców w styczniu 1945 r. w Rodzanowie. W protokole z przesłuchania

Stanisława Wolkowicza czytamy: „Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o znaczeniu przysięgi, świadek zeznał co następuje: Imię i nazwisko: Wolkowicz Stanisław, wiek: 22 lata, imiona rodziców: Benjamin i Klara z domu Schmerling, miejsce zamieszkania: Glucholazy, ul. Kościuszki, zajęcie: kupiec (sklep towarów mieszczańskich) wyznanie: mojżeszowe, narodowości polskiej, karalność: nie karany, sto sunek do stron: obcy. Zeznaje: W roku 1940 zostałem aresztowany przez władze niemieckie i przebywałem w obozie w Poznaniu, używany do robót fizycznych. W roku 1942 przeniesiono mnie do obozu w Oświęcimiu, gdzie przebywałem do 22 stycznia 1945 r. Tego właśnie dnia Niemcy wyprowadzili wszystkich więźniów z obozu. Gestapo i SS prowadziło nas w kierunku zachodnim. Osmego dnia przybyliśmy do Dłuznicy (Dłuznica to pierwotna nazwa Rodzanowa). Na drugi dzień, kiedy mieli nas w dalszym ciągu prowadzić, ja wraz z czterema kolegami ukryłem się u gospodarza Niemca, który nas następnie ukrywał aż do 8 maja 1945 r., kiedy to zbliżył się front i zostaliśmy wyzwoleni przez wojska radzieckie.

Transport więźniów prowadzonych z Oświęcimia na zachód składał się z ludzi różnej narodowości. W obozie transportu każdy, kto z powodu wycieńczenia nie mógł iść dalej, został zastrzelony na drodze. Zdarzały się przypadki, kiedy strażnicy niemieccy kazali odrzucić na bok do rowu i tych osobników, którzy nieśli do rowu zastrzelone-

go. Ich również zastrzelono. Więźniów, którzy byli zmęczeni, bito korbami, rozbijano głowy a następnie, o ile był jeszcze ktoś przy życiu, strzelano do leżącego na ziemi.

W dniu, kiedy z Dłuznicy mieliśmy odejść razem z transportem, czterech więźniów ukryło się w słomie w stodole tego gospodarza, u którego spaliliśmy, a kiedy po odmaszerowaniu więźniów dozorca przeszukujący sto dołę znalazł czterech więźniów, dwóch zastrzelił na miejscu, zaś z następnymi zrobili to samo za stodolą. W czasie transportu z Oświęcimia do Glucholaz, który trwał 8 dni, nie otrzymaliśmy żadnego pożywienia i z tego też powodu wielu z wycieńczenia nie mogło dalej odbywać wędrówki. Podzielili oni los innych. Wszystkich zastrzelonych więźniów w Dłuznicy pochowywali później w masowych grobach miejscowe władze cywilne. Koniec protokołu. Sekretariat Sądu Grodzkiego.

28 IV — Odbyła się druga powiatowa konferencja PPR. Wybrano nowy 17-osobowy komitet powiatowy. W skład komitetu weszli: Antoni Korcz, Jan Flak, Edward Lisowski, Edward Stępień, Stanisław Pawlak, Władysław Cierpiński, Władysław Pasamonik, Zenon Kuler, Zygmunt Samiec, Piotr Mazur i Władysław Naglik. Funkcję pierwszego sekretarza objął ponownie Antoni Korcz.

1 V — Nysa obchodziła po raz pierwszy po drugiej wojnie światowej uroczyste obchody 1 Maja. Odbyła się manifestacja powiatowa i akademicko, w której dokonano oceny dorobku pierwszego roku działalności polskiej administracji państwowej w mieście Nysie i w powiecie nyskim.

* * *

2 V — Celem uzyskania większej ilości mieszkań dla przybywającej do Nysy ludności Zarząd Miejski podjął uchwałę dotyczącą rozszerzenia granic miasta. Włączono do miasta następujące wsie i osiedla: Konradów, Zakrzów, Skorochów, część Złotogłowia i Kuźnicę.

* * *

2-9 V — Obchodzono pierwszy Tydzień Ziemi Zachodnich i Północnych pod hasłem „Nad Odrą, Nysą i Bałtykiem przyszłość Polski”, zorganizowany przez Polski Związek Zachodni. Odbyło się szereg imprez o charakterze oświatowo-kulturalnym i sportowym.

* * *

3 V — W Nysie obchodzono bardzo uroczyste Dni Oświaty. Zorganizowano z tej okazji liczne kiermasze, wystawy książek, ciekawe imprezy artystyczne, zabawy i widowiska ludowe.

Uroczystości otworzył Powiatowa Biblioteka w Nysie. W uroczystości uczestniczyli: młodzież szkolna, przedstawiciele organizacji młodzieżowych, partii politycznych, zakładów pracy i liczni mieszkańcy Nysy i powiatu nyskiego. Przemawiali starosta Wincenty Karuga i inspektor szkolny Ernest Golik. Po otwarciu biblioteki odbył się uroczysty po rane w sali nyskiego kina przy ulicy Wyspiańskiego, na którym wygłoszono dwa referaty — o Konstytucji 3 Maja oraz książce i czytelnictwie.

Komitet Powiatowy „Święta Oświata” zakończył akcję zbiorczą na cele biblioteczne. W mieście Nysie i w powiecie nyskim zebrano łącznie 38 książek i 166.854 złote.

(odn.)

KAZIMIERZ ZALEWSKI

Listy do redakcji

Kto tu rządzi?

Od dłuższego czasu nurtuje mnie to pytanie i w związku z tym wśród swoich znajomych przeprowadziłam prywatną ankietę, zadając ankietowanym jedno pytanie: kto rządzi w Nysie?

Oto wyniki: 40 proc. ankietowanych twierdzi, że organem rządzącym jest Rada Miejska, 28 proc. stawia na burmistrza, 20 proc. wypowiadających się uważa, że mieszkańcy miasta Nysy, natomiast 12 proc. po prostu nie wie.

Przyznaję, że do ostatniej grupy i ja sama należę, a wszystkim, którzy myślą inaczej pragnę tu opowiedzieć o trwającej już rok wydawałoby się prostej sprawie dowiedzieć, że bardzo się mylą.

A tak to się zaczęło:

W sierpniu ubiegłego roku na łamach „Nowin Nyskich” ukazała się notatka z treści której wynikało, że wszyscy zainteresowani prowadzeniem działalności gastronomicznej lub kawiarnianej mogą złożyć oferty, w których przedstawiają własną koncepcję i wskazują lokal, w którym taką działalność chcieliby prowadzić.

Ponieważ zawsze odpowiadała mi taka forma pracy, złożyłam stosowne dokumenty 14 sierpnia 1990 r., siedemnaście dni przed ostatecznym terminem składania ofert, wyznaczonym przez burmistrza miasta Nysy. Zwracam szczególną uwagę na datę w związku z komplikacjami, które później nastąpiły.

W momencie podjęcia tej decyzji nie wiedziałam, ile mnie ona będzie kosztowała, jaka „dawka” nerwów zostanie mi zaaplikowana, ponieważ uwierzyłam, że wszyscy mają równe prawa. Może i mają, ale ja popełniłam błąd, bo wybrałam lokal, o który toczą batalie już od roku. Tym spornym lokalem jak się okazało jest kawiarnia „Tryton”, mieszcząca się przy ulicy Brackiej 14/16.

Ale wróćmy do faktów. 1 października 1990 r. otrzymałam powiadomienie, że w ramach przywileju Zarząd Gminy w oparciu o pozytywną opinię Komisji Rolnictwa i Zaopatrzenia postanowił przydzielić mi ten właśnie lokal gastronomiczny. Pomimo odwołania złożonego przez Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej — poprzedniego użytkownika decyzja została podtrzymana, a termin przejęcia lokalu został ustalony na dzień 1 stycznia 1991 r.

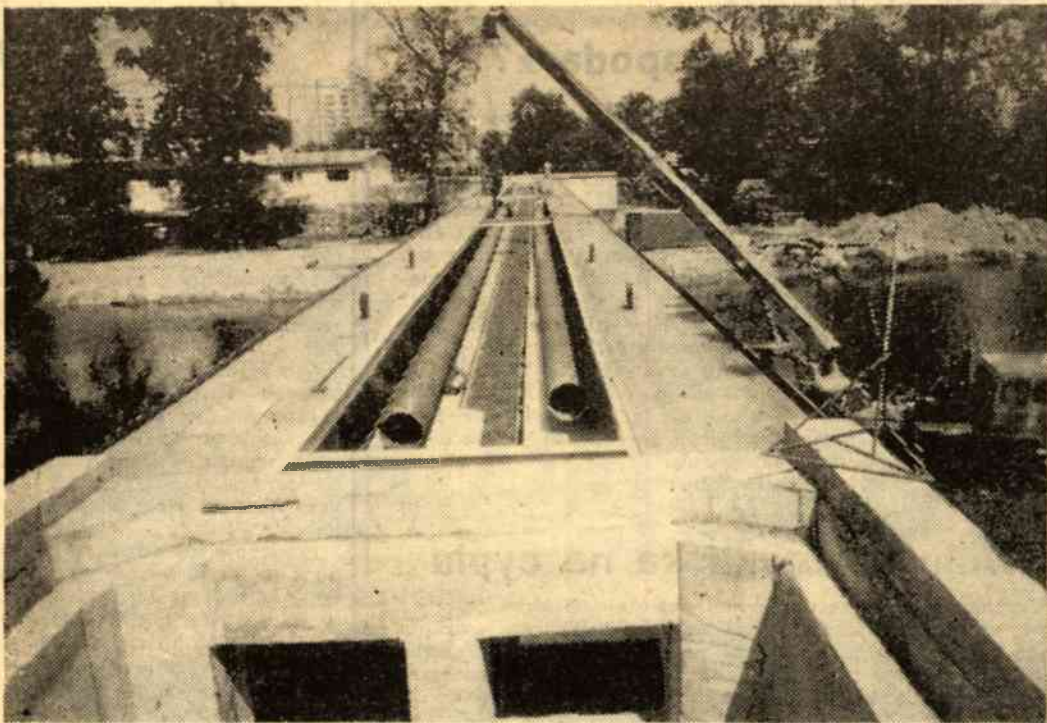
Czekałam więc cierpliwie, dokonywałam odpowiedniego zakupów niezbędnego wyposażenia i przez myśl mi nie przeszło, że ktoś może podważyć wydaną i potwierdzoną już decyzję. Ale stało się inaczej.

Oczywiście jak można się domyślić, 1 stycznia lokalu mi nie przekazano, natomiast 28 lutego 1991 r. poinformowano mnie, że odbędzie się przetarg, w którym mogę wziąć udział.

Informacja ta była niedorzeczna, bo jak można ogłaszać przetarg na lokal, który już został przydzielony? A może wydawanie sprzecznych decyzji jest przez niektórych rozumiane jako przejaw demokracji? Nie mogłam się z tym pogodzić i 5.02.91. napisałam do Sejmiku Samorządowego w Opolu prośbę o interwencję. Interwencja ta była na tyle skuteczna, że moja skarga została postawiona na sesji Rady Miejskiej, która uznała, że zarzuty zawarte w mojej skardze są w pełni uzasadnione i decyzją z dnia 29 kwietnia 1991 r. zobowiązała dyrektorów PGM i PGK do ostatecznego załatwienia sprawy, tj. opróżnienia lokalu i zawarcia ze mną umowy.

Gdybym w tym miejscu zakończyła swoją opowieść, każdy z jej czytelników byłby przekonany

(Dokończenie na str. 5)



Na zdjęciu: widoczna kładka nad Nysą Kłodzką prze-
rzuconą przez rzekę na wy-
sokości ulic Jagielly (dawna
Marchlewskiego) i Alei Woj-
ska Polskiego, pod którą to
kładką podwieszony jest cie-
płociąg w kierunku osiedli
Podzamcze i Słowiańska.

Jak zapewnia inwestor za-
stępca Inwest-DIM zostanie
ona oddana do użytku pie-

szych, rowerzystów i karetek
pogotowia już z końcem sier-
pnia br.

Ta przeprawa mostowa wy-
konana przez poznański „E-
nergopol 7” (oddział w Pacz-
kowie) w ramach planu tere-
nowego budowy ciepłociągu
„Północ”, a finansowana przez
WPC stanowi ostatni odcinek
pierwszego etapu inwestycji,
którego koszty zamknęły się

kwotą 6.293 mln złotych.

Do zakończenia budowy ca-
łego ciepłociągu o łącznej dłu-
gości 1735 mb i wartości 10.593
mln złotych pozostał jeszcze
jeden odcinek, który doprowa-
dzi ciepło do ostatniego sek-
tora na osiedlu Podzamcze.
Niestety środków na dalszą
budowę obecnie brak.

(bc)

Świadkowie napadu proszeni o kontakt

24 lipca br. o godz. 15.05 w o-
becności wielu przechodniów
dwóch nie ustalonych bandytów
napadło w pobliżu Szkoły Pod-
stawowej nr 1 przy ul. Boh.
Warszawy na 61-letnią emeryto-
waną nauczycielkę. Sprawcy za-
atakowali kobietę z tyłu, tłukąc
ją w okolicy żeber, a następnie
wyrwawszy jej torbę z zakupami
i gotówką w kwocie przeszło
4 mln złotych oddalili się w stro-
nę ulicy Partyzantów.

Wszystkie osoby będące bezpo-
średnimi świadkami zdarzenia (w
tym dziewczynę w wieku około
18 lat), jak również te, które wi-
działy dwóch uciekających mę-
żczyzn proszą się o kontakt z
Komendą Rejonową Policji w
Nysie przy ul. Armii Krajowej
(dawna Armii Czerwonej) lub
pod nr tel. 24-01, wew. 210, 259,
241.

(C)

Uwaga akowcy!

Nyski oddział Światowego Zwią-
zku Żołnierzy Armii Krajowej in-
formuje, że 2 września o godz.
10.00 odbędzie się w Klubie
Garnizonowym w Nysie ogólne
zebranie SZŻAK.

Pożarowy sezon trwa

(Dokończenie ze str. 1)

Przy ustawianiu stert, brogów
i stogów należy zachować odpo-
wiednie odległości: od budynków,
lasu, zagajników, torów kolejo-
wych — 100 metrów, od drogi
publicznej — 50 metrów, od ur-
ządzeń lub przewodów napo-
wietrznej linii energetycznej —
25 metrów, pomiędzy stertami,
brogami i stogami — 100 m. Ster-
ty nie mogą przekraczać po-
wierzchni 600 m kw., i kubatu-
ry 2500 m sześciennych.

Przy zachowaniu wszelkich
środków ostrożności istnieje du-
ża szansa ustrzeżenia się przed
pożarem i zabezpieczenia pól
rolnych przed zniszczeniem.

(II)

Burmistrz Nysy informuje

Rozpoczęły się prace związane
ze zmianą planów zagospodarowa-
nia przestrzennego miasta i gmi-
ny Nysa.

Zainteresowane jednostki ad-
ministracji państwowej, gospo-

darczej, organizacyjne, osoby fi-
zyczne i prawne mogą w termi-
nie do 15.09.91 r. składać w U-
rzędzie Gminy przy ul. Kolejowej
15 w Nysie wnioski doty-
czące zagospodarowania miasta i
gminy.

Fritz Risken w nyskim muzeum

9 sierpnia br. otwarto w Mu-
zeum w Nysie wystawę malar-
stwa Fritza Riskena, będącą
spojrzeniem na 10-lecie twórczo-
ści artysty.

Fritz Risken urodził się w 1944
roku. Ukończył studia pedago-
giczne i jest specjalistą w za-
kresie nauczania sztuki.

Od 1977 roku brał udział w
wielu plenerach, wystawach in-
dywidualnych i zbiorowych. W
1985 roku uzyskał stypendium
„dla” grafiki drukowanej, przy-
znane przez Aldegrevier-Gesell-
schoff Münster. Przyjechał do
nas na zaproszenie Związku Pol-
skich Artystów Plastyków oraz
Stanisława Białogłowicza.

Już przy pierwszym zetknięciu
z obrazami Fritza Riskena ude-
rzają widza ostre kontrasty i
eksperymenty w kolażu.

Podstawowa linia twórczości
charakterystyczna dla prac te-
go artysty to nakładanie nawar-
stwień, które przy pomocy róż-
nych technik są rozrywane, roz-
łamywane albo szlifowane. Pozo-
staje widoczne to, co leży naj-
głębiej, a widz staje się świad-
kiem procesu powstawania, któ-
rego pierwiastki strukturalne
są uchwytne intelektualnie i u-
mysłowo.

Głęboki wstrząs, jaki przeżył
artysta w wyniku podróży do
Nepalu i zetknięcia się z tamtą
kulturą w latach 1977—1984 zna-

lazł wyraz w tematyce i tech-
nicie jego dzieł. Przemysł i
opanowanie głębokich przeżyć,
wynikających z trudnego do zro-
zumienia przez Europejczyka po-
wiązania człowieka i przyrody,
wyrażającego się rytmem biolo-
gicznym i cyklami powstawania
i przemijania, prowadzi do wciąż
nowych artystycznych konfron-
tacji.

Olej, akwarela, rysunki kredą
i piórkiem, monotypie, raderung:
wskazują na siłę dążności twór-
czej, która odsuwa na dalszy
plan zagadnienia codzienne i za-
wodowe.

Fritz Risken podporządkowuje
tradycyjne elementy kultury za-
chodniej (motywy symboliki
chrześcijańskiej, elementy literac-
kie, piękno i blask cyrku, Mona
Lisa Leonarda) artystycznej kon-
frontacji związanej z przemiana-
mi, wielowarstwowością, powsta-
waniem i przemijaniem tej kul-
tury. Doświadczenia dnia co-
dziennego — międzyludzkie kon-
flikty, problemy komunikacyjne,
publiczne, polityczne wiążą się w
jeden cykl twórczy, z którym
mierzalnie związane jest wy-
czuwanie zmienności i kruchości
pewników.

Ekspozycję 91 dzieł możemy o-
glądać tylko przez najbliższy
miesiąc.

B. CICHECKA

W NDK nie ma sezonu ogórkowego

Mimo letniej posuchy w tea-
trach Nyski Dom Kultury nie
zapomina o zapewnieniu nam
godziny rozrywki. 4 i 5 sierpnia
br. na scenicznych deskach Do-
mu Kultury wystąpił gościnnie
60-osobowy zespół polsko-angiel-
sko-kanadyjski ze spektaklem o
charakterze religijnym pt. „Bra-
my nieba, płomienie piekła” au-
torstwa Rudi Królka.

Publiczność, jak zawsze, do-
pisała. Trzy spektakle bogate w

piękne sceny pantomimiczne oraz
niezwykłe efekty świetlne i dźwię-
kowe obejrzało łącznie półtora
tysiąca widzów.

Po występach w Bielsku-Bia-
łej i Nysie ten ciekawy między-
narodowy zespół zorganizowany
przez pastora Jana Cieślę wysta-
wi swoją sztukę w Oleśnicy, U-
stroniu oraz na Światowym Zło-
cie Młodzieży w Częstochowie.

(cich)

Aresztowano gang

Nyska policja ujęła 6-osobową
grupę przestępców w wieku
16—25 lat, która to grupa przy-
jechała do nas samochodem do-
stawczym z województwa wro-
ciańskiego. Po dokładnych oglę-
dzinach kilku placówek handlo-
wych złodzieje zaawitali w skle-
pie „Romet” przy ul. Piastow-
skiej. Tu, w czasie, gdy dwóch
członków grupy odwracało uwa-
gę kierownika, odciągając go od
stoiska, trzeci skradł z kasy go-
tówkę w kwocie około 8 mln
złotych.

Mimo iż kradzież nie uszła u-

wadze jednego z klientów, próba
zatrzymania sprawcy zakończyła
się fiaskiem. Złodziej czmychnął,
pozostawiając po sobie... buty.

W wyniku pościgu policja u-
jęła wszystkich członków gangu.
Odzyskała także część skradzio-
nej gotówki oraz towar, który
sprawcy zdążyli już zakupić.
Czterech pełnoletnich złodziei a-
resztowano, piątemu darowano z
uwagi na nikły udział w prze-
stępstwie oraz szczere wyjaśnie-
nia.

(bc)

Nie dopisała frekwencja

...na półkoloniach zorganizowa-
nych przez Nyski Dom Kultury.
Mimo niskiej odpłatności (200
tys. złotych za dwutygodniowy
pobyt z wyżywieniem w postaci
obiadów) i atrakcyjnego progra-
mu w dwóch lipcowych turnu-

sach wzięło udział zaledwie 27
dzieci.

Z powodu braku chętnych
NDK zrezygnował z prowadzenia
półkolonii w sierpniu.

(bc)

Wakacyjne uroki...

...wykorzystały za to w pełni
pociechy pracowników Nyskiego
Przedsiębiorstwa Budowlanego. Z
Czechosłowacji wróciła 16-osobo-
wa grupa młodzieży. Tani —
dzięki bezpłatnym campingom, u-
dostępnionym przez zaprzyjaźnio-
ną firmę budowlaną PS Sum-

perk — dwutygodniowy pobyt w
pięknej górskiej miejscowości
Pastviny, urozmaicony ciekawymi
wycieczkami zachwycił mło-
dych uczestników imprezy.

Będzie co wspominać w długie
jesienne wieczory.

(bc)

Pogotowie ma już CB-radio!

Od 31.07. br. z Pogotowiem
Ratunkowym w Nysie można już
nawiązać łączność za pomocą
radia CB. Sprzęt został zakupio-
ny i zainstalowany dzięki pomo-
cy finansowej pracowników ZOZ,

prywatnych handlowców, 39 osób
z nyskiej społeczności CB-radio-
wej oraz Banku Śląskiego i
„Westy”, która ofiarowała na
ten cel milion złotych.

(bc)

Polski kolaż...

...za 100 marek zakupił czeski
turyista od artysty-cinkciarza na
ul. Brackiej w Nysie. Oryginal-
ność dzieła polegała na dokleje-
niu na banknoty o nominalach
1000 zł — na początku liczby
„10”, a na końcu — cyfry „0”.

W taki oto prosty sposób z ty-
siąca powstało sto tysięcy.

Jak łatwo wyliczyć za 100 ma-
rek niemieckich oszust zapłacił
jedyne 6 tys. złotych.

A mówią, że sztuka się nie
opłaca...

(gd)



WYTWÓRZNIA LODÓW

LOD GAR

ANTONI DOBRUK
SKOROCHÓW K. NYSY

POLECAMY: LODY W KUBKACH I „ROŻKI”

NAJSMACZNIEJSZE! NAJLEPSZE! NAJTANSZE!

SPRZEDAŻ HURTOWA

Na pchlim targu...

W Brennie królują Turcy i Polacy. Dwa razy w tygodniu, w sobotę i niedzielę, odbywa się słynny w tym mieście flohmarkt (pchli targ). W Brennie byłem kilkakrotnie, miałem więc możliwość spędzić sporo czasu na flohmarkcie. Można tam kupić wszystko i nielicznym udaje się sporo sprzedać. Są tam rzeczy nowe, mało używane i mocno sfatygowane. Ceny — od jednej do kilku tysięcy marek.

Oferta handlowa Polaków

Najbardziej interesowali mnie Polacy, ich zachowanie, proponowana oferta handlowa towarów do sprzedaży oraz sposób ich zachowania. Z czym więc przyjeżdżają Polacy? Rzecz ogólnie ujmując — z towarami dopuszczonymi i NIE do handlu.

Do tej drugiej grupy zalicza się papierosy, wódkę i artykuły spożywcze. Są one właśnie towarami najczęściej oferowanymi. Zakaz nie odstrasza Polaków od handlowania nimi. Co krok ktoś wychodzi z propozycją „cygareten” lub pokazuje rąbek kielbasy czy butelkę wódki.

Ceny

Wagonik Marlboro w twardym opakowaniu w godzinach porannych kosztuje 30 M, w południe 25 M lub nawet 20. Wódka żytnia ceniona jest w granicach od 8 do 10 M. Kielbasa głównie z prywatnych rzeźni na 16 M. Kabanosy — jedną markę za paczkę.

Dużo jest sprzętu optycznego (lornetki, mikroskopy), szkła użytkowego i tekstyliów, wśród których mają wzięcie dzinsy obszyte koronkami rodem z Turcji.

Najbardziej poszukiwanym przez Polaków „towarem” są dwie gazety: „NIE” i „Polityka”, które kupuje się w sobotę za jedną markę. Wiele osób, by za pewnić sobie kupno gazet, już o poł do siódmej lub nieco później idzie na targ. Dla większości „wyprawa” ta kończy się sukcesem, lecz nie dla wszystkich.

Jeden z mieszkających tu od trzech lat Polaków powiedział: — Trudno mi było uwierzyć w to, co znajduje się na łamach „NIE”. Kiedy jednak zaczęłam systematycznie czytać „Politykę” uwierzyłam Urbanowi.

Warunki handlowania

Polacy i Turcy wykładają brudne, zmieciowane ciuchy i przedmioty przemysłowe (narzędzia pomiarowe w szerokim asortymencie oraz przyrządy do obróbki metali i drewna) na rozłożo-

nych na ziemi gazetach lub płachtach drelichowych.

Miejscowi handlują w straganach, na stołach lub rozłożonych łózkach polowych.

Stąd nie ma trudności w rozpoznaniu kto jest kto. Opiata za miejsce do handlowania wynosi od 3 do 15 M.

Problemy

Największym jest brak znajomości języka niemieckiego. Wielu handlarzy z Polski na zadawane w języku niemieckim pytania odpowiada po polsku. Ceny natomiast pokazywane są na kartce lub kalkulatorze.

Trudności w porozumiewaniu się często są powodem, że interes nie zostaje uбит. Dochodzi nieraz do scenek komicznych.

Pod tym względem Turcy biją nas na głowę. Większość z nich operuje podstawowymi zwrotami niemieckimi używanymi na targowisku. Zaczynają także mówić po polsku per „kolega”. Czyżby członkowie społeczności tureckiej mieli większe zdolności w opanowywaniu języków obcych?

Niektórych Polaków można rozpoznać i po tym, że już od wczesnych godzin porannych są wstawieni. W takim stanie opuszczają przywożący ich autobus i idą na targ z puszką piwa w ręku głośno dyskutując.

Tematy rozmów

Prawie u wszystkich te same. W jaki sposób udało się przeszmuglować to, co leży na płachcie, a raczej dyskretnie wystaje ze schowka, który w razie „niebezpieczeństwa” w każdej chwili może się zdematerializować.

Jeśli nawet udało się komuś zmylić czujność celnika na granicy i co nieco przemyścić, nie można być jeszcze pewnym, że jest się panem swoich rzeczy. Zdarzają się przypadki, że do wjeżdżającego na parking autobusu wchodzi celnicy i czynią skrupulatnie swoją powinność.

Gdzie można spotkać rodaka?

Oczywiście na flohmarkcie. Ale nie tylko. Obniżka cen letniej odzieży od 30 do 50 proc. przez duże domy handlowe na przełomie lipca i sierpnia ściągnęła naszych rodaków. W sklepach tych naprawdę można coś ładnego i niedrogo kupić.

Jak nas traktują?

Miejscowa ludność zyczliwie (znalazło to potwierdzenie w roz-

mówach z wieloma osobami tu pracującymi). Polak, tak jak Niemiec, nie ma problemu (powsolnym i z polską rejestracją samochodem) z włączeniem się do ruchu. Może również liczyć na pomoc w znalezieniu ulicy, sklepu czy jakiegokolwiek warsztatu.

W piątek (w sobotę wracałem do kraju) w godzinach popołudniowych spostrzegłem, że w jednym kole brak powietrza. Pomoc nie dała żadnego efektu. Przy dokładnych oględzinach spostrzegłem na wysokości około 3 cm od felgi w bocznej części opony przebięcie wielkości 1,5 cm. Jak doszło do tego nie mam pojęcia. W czasie jazdy czy też parkowania? Mniejsza z tym.

Powrót bez sprawnego koła za pasowego nie wchodzi w rachubę. Odwiedziłem stację benzynową i dwa warsztaty samochodowe, gdzie z przykrością stwierdzono, że mimo chęci nie mają możliwości mi pomóc.

Widząc moje zmartwienie jeden z właścicieli warsztatu powiedział: — Proszę poczekać chwilę, znam Polaka, właściciela war-

szlatu samochodowego i składu opon, mogę pana mu polecić. Krótka rozmowa telefoniczna i z kartką na której napisany był adres oraz trasa dojazdu udało mi się w drogę.

Marek Ostrowski, właściciel firmy REIFEN-BORSE — Import — Eksport, przyjął nas bardzo życzliwie. Po obejrzeniu „kapcia” powiedział: — Opona nadaje się do wyrzucenia. Mam nowe tych wymiarów, ale chyba pana na to nie stać?

Miał rację.

Zaproponował mi używaną, lecz odpowiadającą jeszcze wymogom eksploatacyjnym. Wymiana na opony i dętki oraz wyważenie koła trwało kilka minut. Ra chunek był również do przyjęcia jak dla Polaka.

Polakom przebywającym w Brennie, którzy znajdują się w podobnej jak ja sytuacji, polecam serwis Marka Ostrowskiego. Gustaw-Adolf-Strasse 15 2800 Bremen 1/W — Germany telefon (0421) 39-31-94 lub telefon domowy (0421) 21-45-48.

M. ZELWETRO

CZYTELNICZY SYGNALIZUJA

Wampiry na osiedlu Słowiańska

Strach zejść do piwnicy przy ul. Wandy Pawlik 16. Dzieńskie koty, które wiosną beztrudno się tam rozmnażały, pozostały po sobie krwiożerczą pamiątkę w postaci... milionów pcheł.

Z braku dotychczasowych żywicieli małe wampiry atakują teraz z wielką zapałem wszystko co tylko żyje.

Poprzedzeni lokatorzy, nie mogąc uporać się z pchłą inwazją, proszą o szybką dezynsekcję.

(bc)

Truciciele

Przy ul. Ligonia 9 i 10 w Nysie od dłuższego czasu panuje moda na stawianie samochodów nie na pobliskim parkingu, lecz bezpośrednio przed samymi blokami. Prosto w okna wali smród spalin, aż trudno oddychać.

— Zatruwają nam życie — żalą się lokatorzy, m. in. cierpiący na astmę mieszkani w parteru Tadeusz Łaska.

(bc)

Nie wie prawica, co robi lewica

10 lipca przed południem na pocście było dość tłoczno. Przed jedynym (!) czynnym okienkiem ustawili się dwudziestoosobowa kolejka, zdegradowana widokiem spacerujących bez zajęcia po drugiej strony barykady urzędników.

— Na nasze pytanie, kiedy zaczną pracować przy pustych okienkach — mówią interweniujący w redakcji panowie Henryk K i Jan Sz. — urzędniczkę odpowiedziały, że nie są przeszkolone do pracy przy pobieraniu i wypłacaniu pieniędzy. Pani zastępująca naczelnika UPT, u której usiłowaliśmy coś wskórać, stwierdziła natomiast, że nie wie, co się dzieje na dole, bo ona jest na górze.

Czy nie lepiej przeszkolić kilka osób do obsługi klientów przy okienkach niż wypłacać im zasiłki dla bezrobotnych? — pytają interweniujący.

Pewnie lepiej, ale komu by się chciało.

(t)

Niespodziewany powrót „Figara”

Takie miało być w tytule naszego pierwszego w powojennej Nysie zakład fryzjerski, otwarty w 1947 roku w prywatnym mieszkaniu Jana Piocha przy ul. Mochnackiej. Firma skonfiskowana przez komunistów po 4 latach doskonałej prosperity, wznowiła swoją działalność dopiero za rządów Gomułki, kiedy to w ramach rekompensaty za zabór mieszkania pozwolono właścicielowi wykupić na własność i odbudować kamieniczkę mieszczącą się w Ryнку 56.

Nowy „Figaro”, w którym obsługiwało stałą, nie byle jaką klientelę czterech doskonałych fachowców, przez lata cieszył się w Nysie bardzo dobrą renomą. Przejęty w 1978 roku przez syna właściciela — Henryka Piocha zakład funkcjonował jeszcze przez 12 lat, po czym całkowicie zawiesił swoją działalność.

— Zmuszony byłem zamknąć firmę, ponieważ jeszcze rok temu z usług nie można było się utrzymać — mówi Henryk Pioch. — Szok cenowy zniechęcił klientów do wizyt w salonach fryzjerskich. By przetrwać trudny

okres otworzyłem w miejscu „Figara” sklep konfekcyjno-kosmetyczny „Central”.

Dzisiaj, kiedy sytuacja na rynku jako tako się ustabilizowała, a usługobiorcy przyzywały się na tyle do obowiązków cenników, że w zakładach fryzjerskich pojawiły się kolejki, postanowiłem powrócić do rodzinnej tradycji.

Reaktywowany salon fryzjerski „Figaro” (męski) będzie się mieścił na I piętrze kamienicy, na drugim powstanie salon damski, a na trzecim — gabinet kosmetyczny.

Wszystko jest już przygotowane do otwarcia — zapewnia właściciel. — Niestety mimo tego, iż oferuję atrakcyjne place, mam ogromne trudności ze znalezieniem dobrych fachowców. A tylko takich widzę w zakładzie, który przez lata świadczył w Nysie rzetelne usługi.

Ludzie widać nie chcą pracować — dodaje — i nie dziwnego, skoro siedzi sobie taka fryzjerka na wsi, bierze zasiłek dla bezrobotnych, a na dziko nadal świadczy swoje usługi.

— Czy nie pokusiłby się pan, jak inne (nieliczne) renomowane salony fryzjerskie o sprowadzenie do „Figara” komputera umożliwiającego dobór najodpowiedniejszej fryzury czy makijażu?

— Któż by nie chciał pracować i żyć w luksusie! Niestety w tak małym mieście jak Nysa luksusowy salon fryzjerski nie może jeszcze dobrze prosperować. Koszt urządzenia o którymś mowa, kształtujący się na poziomie 2 tysięcy dolarów, nie zwróciłby się w ciągu najbliższych paru lat. Niestety naszego społeczeństwa nie stać jeszcze na luksusowe usługi. Może więc w przy-

szłości, kiedy wytworzy się u nas bogata klasa średnia...

Na razie nastawiam się na świadczenie usług na bardzo dobrym poziomie, przy jak najniższych cenach. Mogę pozwolić sobie na tanie usługi, podobnie jak na niską marżę w sklepie, ponieważ budynek jest moją własnością, a więc nie ponoszę jak inne firmy wysokich kosztów dzierżawy.

Zatem gwarantując rzetelność usług i konkurencyjne ceny zapraszam wszystkich (także dawnych klientów) do „Figara” oraz na zakupy do sklepu „Central”.

BEATA CICHECKA

(materiał sponzorowany nr 3)

OGŁOSZENIA DROBNE

M-3 we Wrocławiu zamienię na podobne w Nysie. Nysa 21-57.

Op. 122

Zamienię mieszkanie M-3 (48 m) na większe. Nysa 46-78.

Op. 117

Wynajmiemy sale lekcyjne na prowadzenie kursów. Szkoła Podstawowa nr 1 w Nysie, tel. 37-31.

Op. 118

Zaluzuje. Nysa 33-46, godz. 6 do 8 i po 18.

Op. 206

Naprawy, przestrajanie magnetowidów, telewizorów, komputerów, odbiorników radiowych, Audio-Video, Nysa, 1 Maja 4.

Op. 184

Sprzedam mieszkanie własnościowe. Nysa, tel. 10-136 po 15.00.

Op. 212

RSW Prasa — Książka — Ruch oddział w Nysie ul. Słowiańska 17

oferuje do sprzedaży laboratorium do nauki języków obcych 20-kabinowe z pulpitem dla wykładowcy marki „Tesla”.

Cena do uzgodnienia.

Wszelkich informacji udziela Dział Pracowniczo-Administracyjny oddziału, tel. 37-72, 37-74.

Listy do redakcji

Kto tu rządzi?

(Dokończenie ze str. 3)

ny, że sprawa znalazła szczęśliwy finał. Jednak bardzo by się pomylili, bo sprawa ma dla mnie przykry ciąg dalszy.

Główną rolę w drugim akcie tej tragikomedii odgrywa jeden z członków Rady Miejskiej, przedstawiciel MKZ NSZZ „Solidarność” pan Jerzy Kowalczyk, który we własnym mniemaniu jest obrońcą pokrzywdzonych i uciemiężonych.

To właśnie on zarzucił Radzie Miejskiej sprzeczne z prawem postępowanie w związku z przydzieleniem mi lokalu „Tryton”. Umotywiował to faktem, że pierwszeństwo w przejmowaniu różnego rodzaju placówek handlowych czy gastronomicznych mają ich dotychczasowi pracownicy. Nie chciał jednak pamiętać, że obie panie pracujące w kawiarni „Tryton” mogły na równi z innymi ubiegać się o przydzielenie im tego lokalu w terminie wyznaczonym przez burmistrza. Skoro tego nie zrobiły, można było mniemać, że im na tym nie zależało. Skąd więc teraz te pretensje i niesłuszne zarzuty pod adresem wszystkich, którzy pracując w różnego rodzaju komisjach, uczestnicząc w sesjach, podpisując stosowne pisma, stanęli po mojej stronie, nie cofając decyzji poprzedników?

Ale to jeszcze nie koniec. Pan J. Kowalczyk w lipcu tego roku, kiedy ponownie otrzymałam zapewnienie od burmistrza, że lokal zostanie mi przekazany, wystosował pismo, w którym nakazał wstrzymanie przekazania i ponowne rozpatrzenie sprawy. Myślę, że Rada Miejska nie ma ważniejszych problemów, skoro na życzenia pana Kowalczyka będzie kolejny raz roztrząsać tę samą kwestię.

Muszę w tym miejscu nadmienić, zgodnie z sugestiami pana radnego, że powiększyła się liczba argumentów przemawiających niby na moją niekorzyść. Otóż pan J. Kowalczyk występuje w imieniu byłych pracowników, które według niego poszerzą liczbę bezrobotnych, przy czym jedna z nich jest jedyną żywicielką rodziny. Oczywiście podzielał obawy tej pani, ale zastanawia mnie fakt, jak w takim razie będzie ją stać na remont i przyzastosowanie lokalu do wymagań sanitarnych, zakup potrzebnych urządzeń i towaru do prowadzenia działalności. A może zjawia się dobra wróżka i jednym uderzeniem czarodziejskiej różdżki rozwiąże wszystkie problemy? Z pewnością tą dobrą wróżką nie będzie żaden bank, który udzielając kredytu zażąda zabezpieczenia.

Więc kto?

Jednak nie to pytanie jest najważniejsze, to nie mój problem, a jedynie wątpliwość.

Szukam raczej odpowiedzi na pytanie, które jest tytułem mej opowieści: kto tu rządzi?

Czy Rada Miejska wydająca decyzje, które nie są respektowane przede wszystkim przez burmistrza?

Czy burmistrz, który wstrzymuje wykonanie polecenia Rady Miejskiej, ponieważ boi się wojowniczego pana J. Kowalczyka?

A może właśnie pan J. Kowalczyk, który występuje przeciwko uszyszkiemu? Kwestionuje wydane decyzje, mocą swego autorytetu skłania burmistrza do uległości, jest ekspertem w wielu dziedzinach, wszystkim chce pomóc i wszystkich zastępować.

I takich ludzi nam potrzeba! Może w następnych wyborach ktoś wyśunie kandydaturę pana Kowalczyka na burmistrza, a może na wojewodę? Jestem ZA!

KRYSTYNA SZOSTAK

Nad Jeziorem Nyskim rozpija się kilkunastoletnia młodzież

Noe jest ciepła i przyjemna. Białe światło księżyca muska powierzchnię jeziora, która wydaje się teraz czarna i nieprzyjemna. Słuchając mimo woli dobiegającego od strony plaży śpiewu na nutę „Przeżyj to sam”, który niesie się po wodzie już blisko drugą godzinę, wpatruję się w ową wątlą poświatę co znikła, to znów pojawia się na wodzie szeroką wstęgą. Nagle ciszę przecina dziki wrzask: „Jacek rzyga!”

Z namiotu stojącego kilkanaście metrów dalej wypada prosto w krzaki zgłębiona pół szczupła chłopięca sylwetka. — „Ty, patrz jak k... rzyga” — komentuje ten sam głos. Jakiego czasu jeszcze przy zaroiach kręci się bełkocząc kilka postaci. Wreszcie rozlega się brzęk tłuczonego szkła i gwar ochłynie jak nożem uciął. Będzie mordobicie? Nie, to tylko ktoś rzucił na betonowy wai pustą butelkę.

Kolysząca się chłopięca postać czepia się rozpaczliwie krzaków. Ktoś inny zarzuca ją sobie na plecy. Wracają do namiotu Zgrzyta błyskawiczny zamek.

Spoglądam w niebo na księżyc, który rozjaśnia teraz kłęby pierzastych chmur, zwabionych gdzieś z krańców ciemności. W dole coś nieprzyjemnie bulgocze. Podchodzę bliżej. W ubraniach kapie się dwóch trzynasto-, czternastoletnich wyrostków. Nie wyglądają na trzeźwych. Jeden z nich tarza się tuż przy brzegu, rozbrzuszając wodę i głośno przeklinając. Drugi próbuje płynąć dalej, ale widząc, że wyraźnie mu to nie idzie.

— E, koleżanki! — przewalają się w wodorostach pijany

wyrostek zaczepia przechodzącą brzegiem kobiety w wieku matczynym. — Może się zabawimy?

— Ty gnojku! — odpowiada jedna — będziesz miał zabawę, jak wezwę policję! Że też rodzice na to pozwalają — dodaje, zwracając się do przyjaciółki.

— Nie tak ostro, laluniu — odgryza się lepek i woła do płynającego kolegi: — Adaś, chodź na piwo!

Gramoląc się na brzeg, potyka się parę razy. Wreszcie nie mogąc utrzymać równowagi, pada na kolana i czołga się po piachu.

Ruchoma dzielnica

„Przeżyj to sam” — intonuje chór po raz kolejny, tylko jakby głośniejszy i mniej składnie.

Po kamiennym zboczu góry wdrapuje się jakiś mężczyzna. Dopiero na szczycie widać, że targa wielką rybę. Biegnie teraz w kierunku dużego kanciastego namiotu. — Mamuśka! — ryczy. — Wstawaj! Zobacz jakiego sandacza złowiliśmy!

Z głębi namiotu dobiega niewyraźny pomruk.

— Wstawaj, trzeba go oporządzić! — nie ustępuje szczęśliwy wędkarz i znikła w głębi. Po chwili wraca z butelką wódki w ręku. Nalewa sobie do plastikowego kubka. Ryba rzuca się na trawie w rytm płynącej po raz piątą pieśni „Przeżyj to sam”. Mężczyzna wychyla zawartość kubka. Pakuje rybę do siat

ki i schodzi z nią w dół, nad wodę. Znika w ciemności.

Z plaży tymczasem zaczynają dobiegać jakieś przeraźliwe pisaki. Wśród wrzasków i gwizdów słychać warkot motoru. Odgłosy przybliżają się. Dreszcz emocji przebiega mi po plecach. Ruszam jednak przed siebie, w kierunku wrzawy.

Jednak jest jątka. Teraz widzę dobrze. Dwóch drągali szarpie się na piasku za kudły. Prze wracają się i tarzają po ziemi.

— Biją się z powodu Kaśki — informuje mnie podchmielona młoda dziewczyna. Kaśka tym-

kim Ryszard Czapczyński. — Jak się zaczyna imprezę o 12.00 w nocy, a kończy o 4.00 rano niecenzurálnymi wrzaskami i gwizdami, to to już nie jest żaden śpiew.

Codziennie mam setki skarg na zakłócanie przez pijanych cisy nocnej. W dzień, proszę pani, to tu jest spokojnie, elegancko. A w nocy? Szkoda słów. Nie ma na nich rady. Trzeba by chyba postawić co 200 metrów stojkowego z pałą, żeby lał. Może wtedy byłby porządek.

Pije głównie młodzież, i to kilkunastoletnia. Z roku na rok jest coraz gorzej. Wyrabiają złą opinię naszemu campingowi. Ja rozumiem, że młodość ma swoje prawa, że młodzi ludzie, którzy w tym roku nigdzie nie wyjechali, muszą się gdzieś wyszumieć, że potrzebują rykowiska, ale są chyba jakieś granice przyzwoitości...

Jazda simsonami i samochodami po wale, wycie laterek z syrenami, podobnie jak nocne kąpiele po pijaku są tu na porządku dziennym. O północy panuje tu taki gwar, jak w samo południe w Rzymie.

I jeszcze dewastują wszystko. Tną gumowe węże i zapychają papierami i odzieżą sanitariaty. Ludzie przeznaczeni do utrzymania porządku na terenie obiektu muszą zajmować się głowami nie usuwaniem usterek powstałych na skutek wandalizmu.

Wszystko to jest efektem luk w naszym prawie. Dopóki nie zmienią ustawy o kompetencjach policji, będzie źle.

— Tereny nad jeziorem to ruchoma dzielnica. Panuje tu o-

gromna rotacja. Żeby pracować w takim miejscu trzeba mieć nerwy na postronkach — twierdzi kierownik Ogniw Służby Wodnej Policji w Nysie Stanisław Kuźmiński. — Generalnie obserwuje się obniżenie poziomu kultury w naszym społeczeństwie. Wiadomo, najgorzej jest tu w nocy, po dyskotekach. Nad jezioro ściągają pół Nysy, żeby się dopić piwem. Większość zachowuje kulturę, ale są tacy, stali bywalcy w liczbie 15—20 osób, którzy notorycznie wszczynają burdy. Wyjął, biją się na plaży. Jeżdżą po pijanemu samochodami i bawią się w ciuciubabkę zarówno z wczasowiczami, jak i z policją. Nie ma na nich sposobu. Trzeba by chyba zarzucić sieci i polapać wszystkich jak ryby.

Zachowanie młodzieży także pozostawia wiele do życzenia. Kilkunastoletnie panienki przyjeżdżają sobie tu na nocne pijanstwo z kawalerami. Dziwię się, że rodzice nie interesują się tym gdzie i z kim spędzają nocy ich nieletnie dzieci. A co wyrabiają? To się nie da opisać.

Cały problem z utrzymaniem spokoju i porządku polega na tym, że w myśl obowiązującego prawa nietrzeźwego nie można ani zatrzymać, ani ukarać mandatem. Jedyne wyjście to wniosek do kolegium, do sporządzenia którego potrzebni są niestety świadkowie. A ludzie boją się i nie chcą świadczyć. Najpierw skarży się jeden z drugiego, a potem, jak przyjdzie co do czego, to się wycofuje: „— A ja nic nie wiem, ja tylko przejeżdżam”.

I tak się to wszystko kręci.

BEATA CICHECKA

Kronika wydarzeń

HARD-SCRAFFITO...

W kolorze seledynowo-różowym wykonali sprajem anonimowo „artyści” na karoserii audi 100 stojącego przy ul. Gaićzyńskiej w Nysie. Dla dodania dzieła ekspresji rozbili reflektory, kierunkowskazy i pocięli 4 opony. Happening wyceniono na 10 mln złotych.

WAKACJE NIE DLA ZŁODZIEI

Przez nie domknięte okno wszedł złodziej do mieszkania na ul. Słowiańskiej w Nysie. Wziął sobie tylko odtwarzacz „Elektra” wartości 2.600 tys. złotych. Widać, że lubi oglądać.

Z kiosku „Ruchu” w Nysie po wyważeniu płyty piśniowej w drzwiach, inni amatorzy cudzej

własności wynieśli papierosy, kosmetyki i podkoszulki — w sumie na 5.800 tys. złotych.

Na Podzamczu jakiś dowiecnił zwęził pokrywę silnika z fiata 125p.

Z prywatnej Bazy Sprzętu Melioracyjnego w Konradowej zniknęło 9 chłodziń do sprzętu ciężkiego. Straty 9.200 tys. zł.

Z altany stojącej w polu koło Konradowej złodziej wyniósł m.in. 4 wędkę z kołowrotkami, 2 butle gazowe, kuchenkę i lampę turystyczną oraz sekator. Organizuje biwak? Tylko po co mu sekator?

NA GORĄCYM UCZYNKU...

„Złapała policja kolejowa złodzieja pieniędzy z bufetu dworcowego PKP.

BLADYM ŚWITEM...

...zabrała śmierć 40-letniego kierowcę fiata 125p na trasie Chróścina — Skoroszyce. Na prostym odcinku drógi zjechał on do rowu, uderzając kolejno w cztery przydrożne drzewa. Samochód uległ całkowitemu zniszczeniu.

Także na tej trasie ford potracił jadącą w tym samym kierunku 31-letnią rowerzystkę. Następnie nie udzieliwszy poszkodowanej pomocy zbiegł z miejsca wypadku. Kobieta z ciężkimi uszkodzeniami ciała przewieziona do szpitala w Opolu.

W Starowicach (gm. Otmuchów) 7-letni rowerzysta wyjechał z drogi podporządkowanej prosto pod koła fiata 125p.

DWÓCH NIETRZEŻWYCH MĘŻCZYZN...

...w żuku najechało na tył poloneza, który w wyniku uderzenia potracił następnie rowerzy-

stę. Karambol miał miejsce w Białej Nyskiej.

TRUDNO ŻYC, JESZCZE TRUDNIEJ UMRZEC

Na trasie Ślubice — Nowaki pieszy rzucił się pod koła przejeżdżającego „malucha”. Nie usatysfakcjonowany nieudaną próbą samobójstwa, chwycił rozbite lustro i na oczach przerażonego kierowcy podciął sobie gardło. Żywy aczkolwiek pokaleczony desperat kontempluje w szpitalu.

POSZŁA Z DYMEM...

...stodoła w Brzezianach, a wraz z nią słoma, siano i maszyny rolnicze. Straty — 465 mln złotych. Przyczyną pożaru nie ustalono.

Z PRADEM NIE MA ŻARTÓW

Podczas remontu domu w Rzymianach 13-latek zszedł na bosaka do piwnicy o mokrym podłożu i włączył do sieci elektrycznej wiertarkę. Śmierć na miejscu.

TRAGEDIA W GŁĘBINOWIE

15 lipca, w godzinach porannych trzech młodzieńców z Sosnowca w stanie wskazującym na spożycie jęła zażywać kąpiele w miejscu nie strzeżonym. Topiącego się 17-latkę uratowanego przez nie ustalonego świadka odwieziono wraz z jego rówieśnikami do szpitala. Trzeci — 19-letni amator kąpiele po pijaku utonął.

UTOPIŁ SIĘ...

...także 12-letni Rafał J. podczas kąpiele na terenie wyrobiska kopalni żwiru w Malerzowicach. Zwłok poszukują pletwonurkowie z Kędzierzyna-Koźla.

Tragicznie zakończyła się również kąpiel nietrzeźwego 23-letniego mieszkańca Włostowej w zbiorniku przeciwpożarowym w Przechodzie. Nie pomogła szybka interwencja kolegów.

Zebrała

BEATA CICHECKA

Listy do redakcji

O utworzenie społecznej fundacji na rzecz szpitala w Nysie

Kłopoty z utrzymaniem placówek służby zdrowia nie ominęły nyskiego Szpitala Rejonowego. Odczuwają to chorzy otrzymujący posiłki skromniejsze niż w minionych latach. Uboższe jest również zaopatrzenie w leki. Z pomocą spieszą co prawda niektóre instytucje (np. Spółdzielnia Mleczarska w Nysie, która raz w tygodniu bezpłatnie dostarcza biały ser), jest to jednak kropla w morzu potrzeb. Obecnie Zespół Opieki Zdrowotnej nie mając po kryciu finansowego, wystawia zamówienia na najbardziej niezbędne artykuły medyczne.

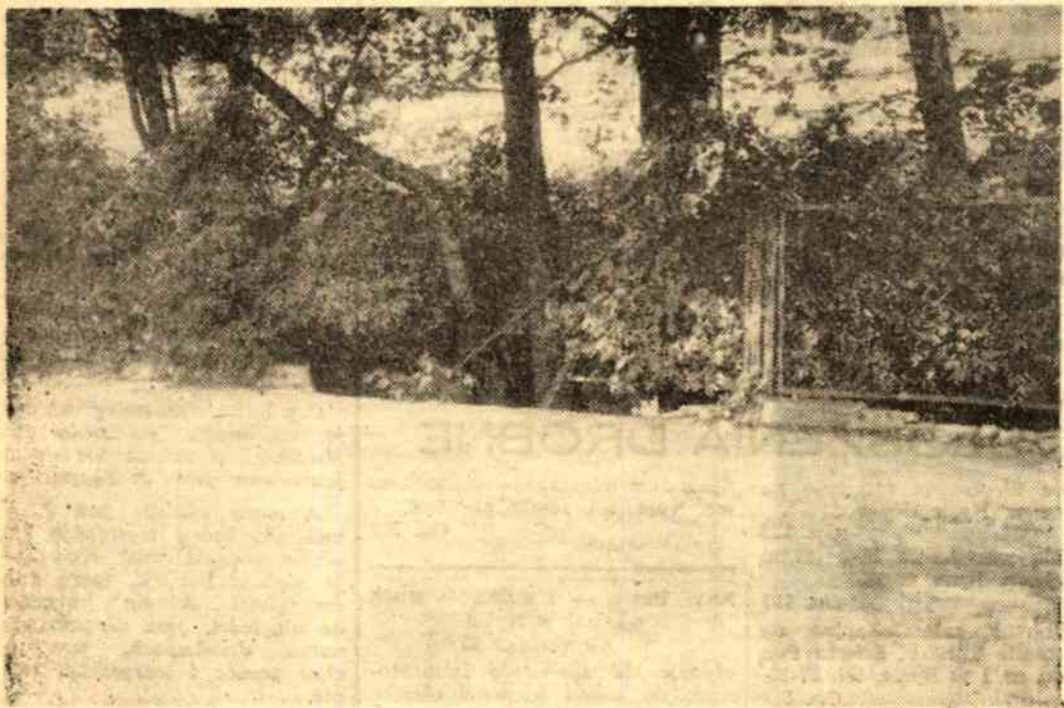
Sytuacja służby zdrowia w najbliższym czasie z pewnością nie ulegnie zmianie. Stąd mój apel o wsparcie materialne (pieniężne i rzeczowe) naszego szpitala. Najlepszym rozwiązaniem byłoby utworzenie społecznej fundacji na rzecz szpitala.

Każdy z nas może trafić do szpitala, który na skutek braku elementarnego wyposażenia nie będzie w stanie przyjąć z pomocą medyczną. Fundacja taka byłaby wówczas uzupełnieniem świadczeń ponoszonych przez skarb państwa.

Osobiście wpłaciłam na konto Zespołu Opieki Zdrowotnej w Nysie 400.000 zł z przeznaczeniem na leki dla pacjentów Szpitala Rejonowego. Sama byłam przez 2 tygodnie pacjentką oddziału chirurgii ogólnej i oddziału chorób wewnętrznych. O ile zazwyczaj na zakończenie leczenia chorzy obdarzają lekarzy kwiatami i „załącznikami”, ja postanowiłam w podany wyżej sposób wyrazić swoją wdzięczność dla wszystkich pracowników szpitala, którzy okazali mi troskę i życzliwość. Spodziewam się z ich strony akceptacji tej formy podziękowania. Liczę także na to, że znajdzie naśladowców wśród osób opuszczających nyski szpital.

Emerytka

(Nazwisko i adres znane redakcji)



To się w głowie nie mieści! Podamiana siatka ogrodzeniowa a za nią papiery, odpady i gruz. Fosa zamienia się w wysypisko śmieci.

Ta „kompozycja” od zimy „NN” z 2.05.91 r.). Czyżby upiększa od strony ul. Emilii Gierczak zabawkowy kościół pw. św. Piotra i Pawła (o czym pisaaliśmy już w nr 14 ojców miasta. (bc)

Podziękowanie

Zespołowi Lekarskiemu oraz całemu personelowi pielęgniarskiemu z Oddziału Laryngologii za troskliwą opiekę nad

ADAMEM LEŚNIAKIEM

do ostatnich chwil życia
dziękuje

Matka z Rodziną.

Op. 211

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Nysie

zawiadamia wszystkich usługobiorców, iż w związku ze wzrostem cen paliw płynnych ulegają zmianie opłaty za usługi komunalne średnio o 6 proc. począwszy od II półrocza br.

Op. 213

WZZ „Herbapol” Z-d Nysa, ul. Poniatowskiego 3a

ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż:

1. Samochód ciężarowy m-ki Star 28, cena wywoławcza — 17.750.000 zł.
2. Przyczepa samochodowa typ D-46/B, cena wywoławcza — 3.250.000.

Przetarg odbędzie się dnia 30 sierpnia br. w siedzibie zakładu, Nysa, ul. Poniatowskiego 3a o godz. 10.00.

Wadium w wysokości 10 proc. należy wpłacić w kasie Z-du na godzinę przed przetargiem.

W przypadku niesprzedania ww. pozycji w I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu.

Op. 210

Zarząd Miasta i Gminy w Nysie

ul. Kolejowa 15

Ogłasza II PRZETARG OFERTOWY

na zagospodarowanie obiektu SZTUCZNE LODOWISKO położonego w Nysie przy ul. Piłsudskiego 42,

składającego się z:

1. Pawilonu administracyjnego, noclegowo-gastronomicznego o kubaturze 4.453 m³, pow. użytkowa 1.085 m², miejsc noclegowych 26. Pawilon parterowy z użytkowym podpiwniczeniem.
2. Płyty lodowiska o pow. 1.800 m² z trybunami na około 2.000 miejsc, nad którą zawieszona jest oświetlenie elektryczne.
3. Parkingu przed pawilonem o pow. 2.000 m² (ogrodzony).

Obiekt powyższy posiada pełne wyposażenie w instalację wodno-kan., elektryczną, telefoniczną i c.o., jest ogrodzony konstrukcją metalową, w części murem kamiennym oraz siatką.

Obiekt może być wykorzystany na dowolny cel.

Oferty należy składać w Urzędzie Gminy w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia w kopercie z dopiskiem „Lodowisko”. Informacje w sprawie ww. obiektu można uzyskać w Zarządzie Miasta, tel. 550-31, wew. 262 i 301.

Zastrzegamy prawo swobodnego wyboru oferenta oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Op. 120

KAWIARNIA

„MARIO-TA”

Nysa, ul. Boh. Warszawy

POLECA:

— smaczne lody, desery, kremy, napoje: zimne, gorące, alkoholowe oraz dania firmowe.

Organizuje przyjęcia weselne, urodzinowe, bankiety.

Wynajmuje bezpłatnie lokal na imprezy okolicznościowe i zapewnia odpłatnie własną konsumpcję.

Zaprasza na dyskoteki:

w środy
w godz. 21.00—24.00
w piątki i soboty
w godz. 21.00—02.00.

HURTOWNIA

Nysa, ul. Falata 6 a. p. 206, I p., tel. 108-24

Import z całego świata:

— odzież i bielizna damskiej, męskiej, dziecięcej
— obuwia, galanterii i innych artykułów.

Atrakcyjne ceny.

Otwarta od 19.08.1991 r. w godz. 8.30—16.30.

Zapraszamy.

Op. 214

PSS „Społem”

zaprasza

na dancingi do restauracji „Pod Starą Wagą”.

Do tańca przygrywa zespół radziecki z Kijowa.

GABINET DENTYSTYCZNY

oferuje:

najnowsze wypełnienia utwardzane ultrafioletem amerykańskiej firmy KERR.

Przyjmują:

lekarz stomatolog Beata Bąk

wtorek, czwartek 17—19

lekarz stomatolog

Małgorzata Świderka

poniedziałek, środa 17—19

wtorek 10—12.

GABINET INTERNISTYCZNY

lekarz chorób wewnętrznych

Grzegorz Ruszecki

wtorek, czwartek 17—18

GABINET DERMATOLOGICZNY

lekarz dermatolog

Anna Halka

poniedziałek, środa 17—18.

Adres: Nysa, ul. Cejna 104a (Koszarowy) 21/3.

Op. 140

Czyszczenie, barwienie kuchenek. Nysa, Rodziewiczówny 17B, tel. 10-808.

Op. 216

Cyklinowanie, malowanie podłóg i parkietów. Sprzedam dom, Nysa, 106-41.

Op. 215

Dyrekcji, pracowników ZWSE, kolegom, znajomym, sąsiadom, wszystkim, którzy towarzyszyli w ostatniej drodze mojemu synowi

ADAMOWI
LEŚNIAKOWI

serdeczne podziękowanie
składa

Matka z rodziną.

Op. 206

Krzyżówka

Znaczenie wyrazów

POZIOMO: 1) probostwo, 7) obrona przed ciosem w boksie, 10) jezioro w Afryce, 11) środek dezynfekcyjny, 12) na podłodze, 13) długa lina do trenowania koni, 14) kończą dłoń (wspak), 15) granica, 17) potrawa na Wigilię, 20) mieszkanka Iranu, 24) owocujące drzewo liściaste, 27)

ocena, 30) znak plemienia, 31) gatunek jedwabiu, 32) z drugiej strony monety, 33) odznaczenie, 35) niedobór, 36) symbol chemiczny tantalu, 37) lecznicza roślina z wargowatych, 39) „skarpety” piłkarza, 40) stop stali z zawartością 36 proc. niklu, 42) otarcie piłki o siatkę, 43) właśnie je podniesiono, 45) składnik nawozów potasowych, 47) sobota ja-

ko święto żydowskie, 50) chytre zwierzę, 51) ślepa uliczka, 54) 3-krotny złoty medalista z Helsinek, 56) stora, 58) biblijna grzesznica (wspak), 60) popis, pokaz, 61) Mars, 62) niewiadoma, 63) zewnętrzna rama okienna, 64) np. sól kamienna, 65) część Talmudu, 66) mały wodospad (wspak), 67) rodniki jednowartościowe, 68) siostra Balladyny.

PIONOWO: 1) motyw zdobniczy z liściem palmy, 2) imię żeńskie, 3) mały Filip, 4) mieszkanie W. Brytanii, 5) notatnik,

6) kurtka, wdzianko, 7) pierwiastek ziem rzadkich i.a. 64, 8) podłużny wykop, 9) baranek wielkanocny, 16) powieść, bajka, 18) żądanie pod groźbą, 19) podanie tonu, 21) panika na giełdzie, 22) zeszyt, 23) lilia afrykańska, 24) pomagало milicji (wspak), 25) rodzaj fortyfikacji, 26) przyprawa do kawy, 28) gmach na muzyczne popisy, 29) nogą zamiatła, 34) radzieckie imię żeńskie, 38) okres w dziejach Ziemi, 40) rodzaj zamszu, 41) ptaszarnia, 44) symbol osnu, 45) biało w mleku, 46) nauka o chorobach wewnętrznych, 48) marka samochodu z Jugosławii, 49) odmiana kalafiora, 51) samica ryb gotowa do rozrodu, 52) małpa, 53) na ubranie, 55) potraw, otawa, 57) uczta miłości u pierwotnych chrześcijan, 59) lennik, 70) biblijny raj.

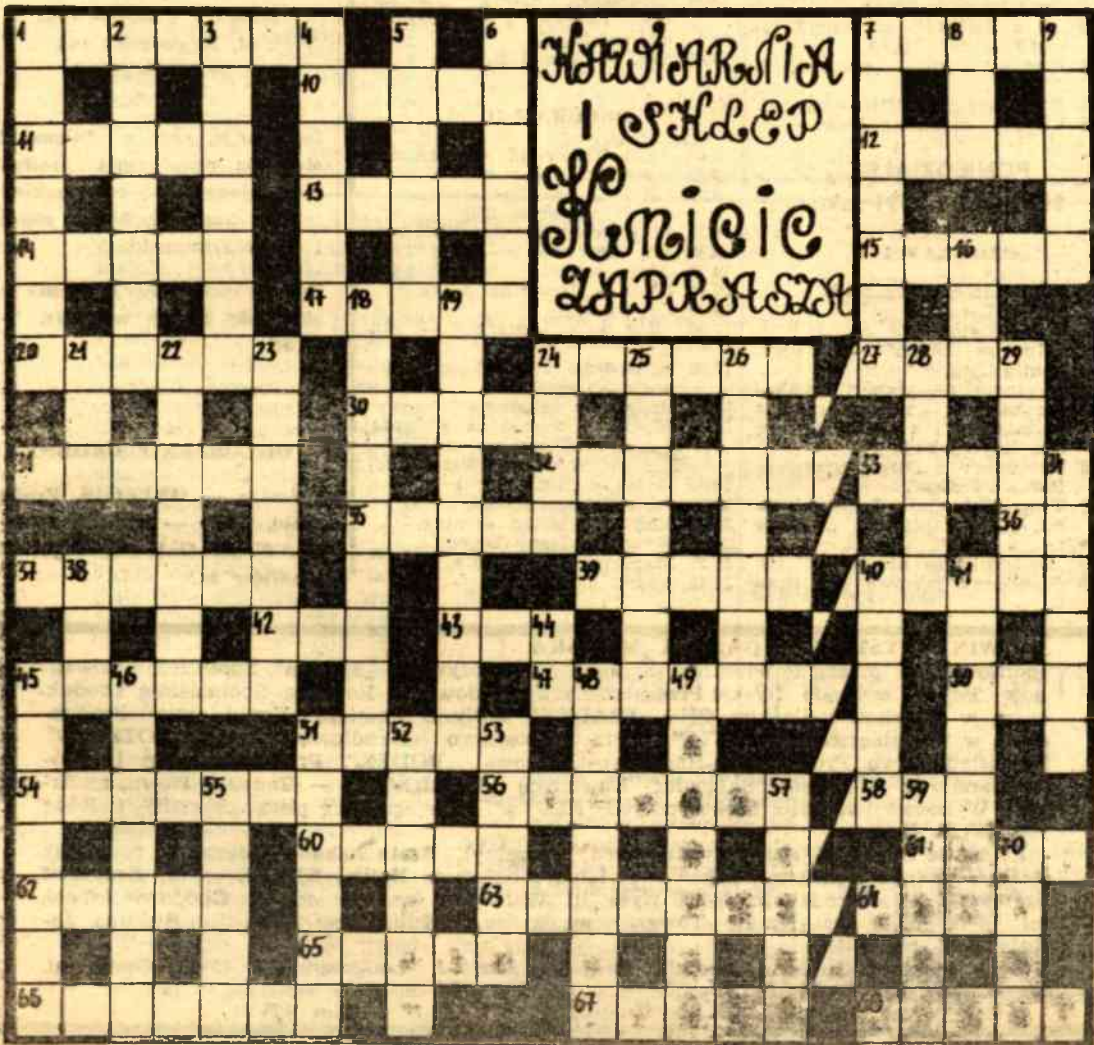
Rozwiązanie krzyżówki z nr. 17/91:

Poziomo: maltaza, kakao, panama, Skra, Kefir, ester, jątka, ogier, Atena, zator, trasant, dekarz, sylur, pas, aneksy, opus, tarbusz, knot, sto, obi, szelki, runo, likwor, wakat, para, arkan, Erato, gusła, żona, emu, atari, Rambo, tor, ara, set, kreton, szafir, Eden, fanfara, imam, elita, miska, anatom, ratka, Sit, saga, Ares, legat, boa, weg, kadet, san-na, onyks, kadry, zydel, opcja, kra, bala, klej, okowita.

Pionowo: maestro, LOT, adria, kajak, katar, okaz, prorok, ibn mur, kreda, foton, pat, parka, nestor, akr, Zeus, syn, lit, parat, Azor, emir, skala, pazur, Salwa, plik, kangur, Irena, karat, ort, aksamit, pozer, afera, krepa, karo, szot, oliwa, akt, redan, Si, Erie, knut, erem, osika, zasp, Franek, Mali, Faraon, nota, aga, Amor, agenda, okoryna, scena, ganek, baza, wedwl, gol, cykas, skip, sana, solo, clo.

Nagrodę niespodziankę (wartość 50 tys. złotych) za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z nr 19/91 ufundowała spółka „Kmicie” Nysa, ul. Kr. Jadwigi.

Nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z nr 17/91 wylosował pan Wiesław Stężowski z Nysy.



CZWARTEK

15 sierpnia 1991 roku

PROGRAM I

- 8.00 Program dnia.
8.05 Teleferie: „Rikki-tiki-tavi” — film fab. prod. ZSRR.
9.25 IV pielgrzymka papieża Jana Pawła II — msza św. z homilią i modlitwa Anioł Pański w Częstochowie.
12.25 Program muzyczny.
13.00 Teatr telewizyjny: „Wiersze J. Twardowskiego”.
13.25 „Człowiek, który rozmawia z żurawiami” — film dok. prod. jap.
14.10 „Chomik jak chomik” — film dok.
14.30 Najdumniejsza z pieśni — wojskowy pr. dok.
14.55 Święto słowa — Kielce '91.
15.50 W starym kinie: „Pod twoją obronę...” — film archiw. prod. pol.
17.30 Baltic Song Festiwal — Karlshamn '91.
18.35 Studio młodych — Jasna Góra.
19.00 Wieczorynka: „Wędrowniacy”.
20.05 „Elita” (2) — ser. USA.
21.50 Pegaz.
22.20 Wiadomości wieczorne.
22.40 Studio Sport. Finał MP na żużlu; Toruń '91.
23.30 BBC — World Service.

PROGRAM II

- 7.55 Powitanie.
8.00 CNN — Headline News.
8.10 Mag. telewizyjny śniadaniowej.
8.40 „W labiryncie” — ser. TP.
9.35 Mag. telewizyjny śniadaniowej.
10.00 CNN — Headline News.
10.20 Z cyklu „Odnova, od nowa”: „Sukiennice”.
10.40 Z cyklu „Polacy”: „Mistrz” — film dok. o K. Pendereckim.
11.30 Organy polskie — bazylika katedralna pw. Wniebowzięcia NMP w Pelplinie — gra D. Wierucki.
12.10 „Ostatni legionieści” — film dok.
12.50 „Złoto Neapolu” — film fab. prod. wł.
15.00 Przegląd kronik filmowych.
15.25 „Mesjasz” J. F. Haendla.
16.35 Cud nad Wisłą — pr. dok.
17.00 Pieśni polskie — śpiewa E. Wojnowska.
17.35 „Cudowne lata”. „Ona, mój przyjaciel i ja” — ser. USA.
18.00 „Łokietek, czyli mazurek Dąbrowskiego” — widowisko muzyczne na kanwie opery J. Elsnera.
19.30 Z ziemi polskiej... „Polacy w rewolucji amerykańskiej” — film dok.
20.00 Studio Sport.
21.00 Ekspres reporterów.
21.45 Perły z lamusa: „Pomyłka, proszę się wyłączyć” — film fab. prod. USA.
23.20 CNN — Headline News.

PIĄTEK

16 sierpnia 1991 roku

PROGRAM I

- 8.00 Dzień dobry — poranny mag. rozmaitości.
9.00 Wiadomości poranne.
9.15 IV pielgrzymka papieża Jana Pawła II. Ceremonia pożegnania na lotnisku Balice. Teleferie: Muzyczna krzyżówka.
10.00 Kino teleferii: „Nowe przygody He-Mana” — ser. USA.
10.50 Szkoła dla rodziców.
11.25 „Janosik”, „Beczka okowity” — ser. TP.
12.15 Aktualności telegazety.
12.00 Studio Lato.
12.30 Studio Lato.
18.00 „Murphy Brown” — ser. USA.
18.25 „Służba” — relacja z wizyty papieża Jana Pawła II w szpitalu w Prokocimiu.
18.45 Reflex.
19.00 Od „Kapitału” do kapitału.
19.15 Dobranoc: „Berta”.
20.05 „Miasteczko Twin Peaks” — ser. prod. USA.
20.55 Zespół publicystyki „Zapis” przedstawia...
21.35 Słodemia w Jedyńce — francuski program satelitalny „Megamix III” — pr. muz.
22.30 Wiadomości wieczorne.
22.55 „Murphy Brown” — ser. USA (wersja oryginalna).
23.20 BBC — World Service.
23.50 Noc z gwiazdami — program rozrywkowy ze Szczecina.

PROGRAM II

- 7.55—10.15 Telewizja śniadaniowa.
7.55 Powitanie.
8.00 CNN — Headline News.
8.10 Język angielski (25).
8.40 „W labiryncie” — ser. TP.
9.30 Mag. telewizyjny śniadaniowej.
10.00 CNN — Headline News.
16.45 Powitanie.
17.00 Pod „13-tym” — reportaż.
17.30 „Cudowne lata”. „Masakra w dniu św. Walentego” — ser. USA.
18.00 —21.30 Program regionalny.
21.45 Sport.
21.55 „Nie zawsze musi być kawior” — „Kwadrat operacyjny” — ser. niem.

TV

PROGRAM
od 15 do 21 VIII

Codziennie w programie I: 17.15 Teleexpress. 19.30 Wiadomości; w programie II: 21.30 Panorama dnia.

SOBOTA

17 sierpnia 1991 roku

PROGRAM I

- 7.55 Program dnia.
8.00 W sobotę rano — mag. informacyjno-gospodarczy.
8.35 „Ziarno” — pr. redakcji katolickiej dla dzieci i rodziców.
9.00 Wiadomości poranne.
9.10 Kino teleferii: Walt Disney przedstawia: „Kacze opowieści”. „Rock-and-rollowa mama” (1) — filmy prod. USA.
10.25 Na zdrowie — mag. rekreacji.
10.45 „Post scriptum do 1920 roku” — wojskowy pr. public.
11.10 Zielona linia.
11.35 Z Polski rodem — mag. polonijny.
12.05 Wędrowni dalekie i bliskie: „Smaragdy tropików” — film dok. prod. indonez.
12.45 U siebie — mag. mniejszości narodowych.
13.15 Studio Sport. Koszykówka NBA.
14.45 Słodemia w Jedyńce — francuski pr. satelitalny. „Wesela” — balet I. Strawińskiego.
15.15 „Nie ma tacy nad La Paz” — film dok.
15.45 Węzły — pr. publicystyczny.
16.30 „Opoka” (ost.) — pr. red. katolickiej.
16.45 Rokendroler — mag. polskiej muzyki rockowej.
17.35 Film dokumentalny.
18.30 Tele-Audio-Video.
18.55 Z kamerą wśród zwierząt. Historia ogrodów zoologicznych — Schwerin (Niemcy).
19.15 Dobranoc: „Domel”.
20.05 „Szlak północno-zachodni” — western USA.
22.20 Wiadomości wieczorne.
22.40 Sportowa sobota.
23.00 Wielki koncert P. Collinsa.
24.00 „Mac Gyver” (3). „Slamanie” — ser. USA.

PROGRAM II

- 7.25 Między prawem a zwyczajem wojsk. pr. publicystyczny.
7.55—10.40 Telewizja śniadaniowa.
7.55 Powitanie.
8.00 CNN — Headline News.
8.10 „Kapitan Planeta i Planetarianie”. „Fala gorąca” — ser. USA.
8.35 Mag. telewizyjny śniadaniowej.
9.15 „Tygiel” — zagraniczny mag. kulturalny.
9.45 Mag. telewizyjny śniadaniowej.
10.00 CNN — Headline News.
10.15 Mag. telewizyjny śniadaniowej.
10.40 „Bolesne dojrzewanie Adriana Mole’a — lat 13 i 3/4” — ser. ang.
11.05 Tacy sami — wydanie w języku migowym.
11.25 Dookoła świata: „W kraju koala”.
11.55 Video-Junior.
12.25 Zagłę tuż nad ziemią — recital M. Jakubowicz.
13.25 Zwierzęta świata: „Monsun, który nie nadszedł” — film ang.
13.55 Polacy w XII Konkursie Chopinowskim: W. Switała, W. Kocyan, K. Góra.
14.25 Ze wszystkich stron: „Krwawy demontaż apartheidu”.
14.55 Program dnia.
15.00 „Ballada o drodze” — T. Teller.
15.30 „Pan wzywał, milordzie?” — ser. ang.
16.20 „Divide amorem” — pr. poetycko-muzyczny.
16.40 „Drobin” — reportaż.
17.00 Studio tajemnic. Zagadki pamięci.
17.30 Wzrockowa lista przebojów M. Niedzwieckiego.
18.00 Program lokalny.
18.30 Benefis Ewy Bem.
19.30 Galeria 38 milionów. Malarstwo i tkanina R. Pasikowskiego.
20.00 W.A. Mozart „Czarodziejski flet” (1) — retrans. z Warszawskiej Opery Kameralnej. Bez znieczulenia.
21.45 „Akadytysta ku czci Bogurodzicy”.
22.00 Lepiej późno niż wcale — mag. w tym CNN — Headline News.

NIEDZIELA

18 sierpnia 1991 roku

PROGRAM I

- 7.55 Program dnia.

- 8.00 Kraj za miastem. „Obudzić siebie” — reportaż.
8.20 Od niedzieli do niedzieli.
9.00 Teleferie: „Miasto tygrysów” — film USA.
10.15 „Kotek z puszystym ogonkiem” — film prod. ZSRR.
10.30 „Przygody roślin”. „Roślina i mrówka” — film franc.
11.00 Notowania, czyli co się opłaca rolnikowi.
11.25 Ułani wielkopolscy — wojsk. pr. dokum.
11.50 Telewizyjny koncert życzeń. Cirkom Regional prezentuje...
12.20 Magazyn „Morze”.
13.10 World Net na antenie Jedyńki.
14.10 Alfabet komedianów.
14.50 Agromarket.
15.20 „Strażnik rezerwatu”. „SOS z gór, lasów i łąk” — film dok. prod. czechosł.
15.50 Z archiwum Teatru Telewizji. A. de Musset „Nie trzeba się zarzekać”.
16.50 Telewizjer.
17.35 Wokół wielkiej sceny — mag. operowy.
18.15 „Dziennikarze wolnej Litwy” — reportaż.
19.00 Wieczorynka: Walt Disney przedstawia: „Gumisie”.
20.05 „Kim jest ten chłopak” — ser. franc.
21.00 7 dni — świat.
21.35 Sportowa niedziela.
22.05 Wiadomości wieczorne.
22.25 Rewizja nadzwyczajna.

PROGRAM II

- 8.20 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących).
8.55 Film dla niesłyszących: „Kim jest ten chłopak?”. „Amory małżeństwa” — ser. franc.
9.50 Program dnia.
10.00 CNN — Headline News.
10.10 Jutro poniedziałek.
10.30 Program lokalny.
11.00 Wybrańcy Melpomeny.
11.30 Wspólnota w kulturze.
12.00 „Klasztory polskie” (1).
12.30 Express Dimanche.
12.45 Gość Dwójki.
13.00 PKF.
13.10 100 pytań do...
13.50 Przeboje na smyczki: „Viva Espana”.
14.10 „Przyłbice i kaptury”. „A węzły wiara” — ser. TP.
15.10 Z cyklu: Polacy. „Aleksandra Śląska” — film dok.
16.00 Podróż w czasie i przestrzeni: „Wędrowni ludów nad Pacyfikiem”. „Upierzony wąż” — ser. austral.
17.00 Studio Sport.
17.30 Bliżej świata.
18.30 Pęknięte niebo — recital M. Grechuty.
19.00 Wydarzenie tygodnia.
19.30 Galeria Dwójki: O. Truszczyński.
20.00 W.A. Mozart „Czarodziejski flet” (2).
21.45 „Syn gwiazdy porannej” (2-ost.) — film USA.
23.15 Pies czyli kot — program S. Tyma.
23.25 Kaczmarek '90 (1) — recital.
0.15 CNN — Headline News.

PONIEDZIAŁEK

19 sierpnia 1991 roku

PROGRAM I

- 16.55 Aktualności telegazety.
17.00 Studio Lato.
17.30 Studio Lato.
18.00 „Murphy Brown” — ser. USA.
18.25 Studio Lato.
18.55 „Fotografia — wybór”: spotkanie papieża z kolegami z gimnazjum i z rocznika święceń kapłanskich.
19.15 Dobranoc: „Nowe przygody Bolka i Lolka”.
20.05 Teatr Telewizji. Spektakl na bis. A. Cwojdzinski „Freuda teoria snów”.
21.15 „Dziennikarze ujawniają” (1).
21.35 Standardy jazzowe gra Brad

- Terry z zespołem Quintessen ce.
22.05 „Dziennikarze ujawniają” (2).
22.25 Wiadomości wieczorne.
22.45 „Strzelałem w obronę własnej” — reportaż.
23.10 „Murphy Brown” — ser. USA (wersja oryginalna).
23.35 BBC — World Service.

PROGRAM II

- 16.45 Powitanie.
17.00 Czas akademicki — katolicki mag. młodzieżowy.
17.30 „Cudowne lata”. „Domek na drzewie” — ser. USA.
18.00 Program lokalny.
18.30 Przegląd kronik filmowych.
19.00 Ojczyzna — polszczyzna.
19.15 Za kierownicą.
19.25 Zapraszamy do Dwójki.
19.30 Marimba Ponies — japoński zespół dziecięcy — fragmenty koncertu z sali koncertowej Akademii Muzycznej w Warszawie.
20.00 Warto mówić. (Nietolerancja wobec AIDS i strach przed chorobą).
20.30 „Powroty” — „Gesi” — film dok.
21.45 Sport.
21.55 „W „Solidarności” (1) — film dok. BBC.
23.00 Rozmowy o cierpieniu.
23.15 CNN.

WTOREK

20 sierpnia 1991 roku

PROGRAM I

- 8.00 Dzień dobry — poranny mag. rozmaitości.
9.00 Wiadomości poranne.
9.10 Teleferie ze smokiem.
9.35 Kino teleferii: „Przygody Miśka Ruxpina” — ser. ang.
9.55 Transmisja mszy św. z kościoła św. Stefana w Budapeszcie celebrowanej przez Ojca Świętego.
12.25 „Melduję posłuszenie” (2) — kom. prod. czechosł.
13.55 Aktualności telegazety.
17.00 Studio Lato.
17.30 Studio Lato.
18.00 „Murphy Brown” — ser. USA (odc. ostatni).
18.25 Studio Lato.
19.15 Dobranoc: „Ich dwóch i pies”.
20.05 „Ziemia obiecana” (3) — ser. TP.
21.00 „Welcome to Poland” — program o biznesie w Polsce.
21.30 Telemuzak — mag. muzyczny.
22.10 Program publicystyczny.
22.50 Wiadomości wieczorne.
23.10 Studio Sport. ME w pływaniu — Ateny '91.
23.40 „Murphy Brown” — ser. USA (wersja oryginalna — odc. ostatni).
0.05 BBC — World Service.

PROGRAM II

- 7.55—10.15 Telewizja śniadaniowa.
7.55 Powitanie.
8.00 CNN.
8.10 Język angielski (26).
8.35 Mag. telewizyjny śniadaniowej.
8.40 „W labiryncie” — ser. TP.
9.35 Mag. telewizyjny śniadaniowej.
10.00 CNN — Headline News.
16.45 Powitanie.
17.00 „Rio białe i czarne” — film dok.
17.30 „Cudowne lata”. „Lekcja śpiewu” — ser. USA.
18.00 Programy lokalne.
18.30 Modlitwa wieczorna z Jasnej Góry. Modlitwa młodzieży z Europy Środkowo-Wschodniej.
18.50 Magazyn „102”.
19.30 Film dokumentalny.
20.00 Non stop kolor — mag.
21.00 Wywiady Ireny Dziedzic.
21.20 Magazyn przechodnia.
21.45 Sport.

- 21.55 „W „Solidarności” (2) — film dok. BBC.
23.00 Stan krytyczny. Przystępność gospodarcza.
23.35 CNN — Headline News.

ŚRODA

21 sierpnia 1991 roku

PROGRAM I

- 8.00 Dzień dobry — poranny mag. rozmaitości.
9.00 Wiadomości poranne.
9.10 Teleferie: „Góry, góry i pagórki”: „Pieniny”.
9.35 Kino teleferii: „Safari” — ser. prod. czechosł.
10.00 Przyjemne z pożytecznym.
10.25 „Dynastia” — ser. USA.
11.15 Aktualności telegazety.
16.45 Program dnia.
16.50 „Bill Cosby Show” (1) — ser. USA.
17.30 Studio Sport. Mecz piłki nożnej Polska — Szwecja.
19.15 Dobranoc: „Makowy Chłopek”.
20.05 „Dynastia” — ser. USA.
20.55 „Kabaret Starszych Panów”. „Zaopiekujcie się Leonem”.
22.15 Studio Sport. ME w pływaniu — Ateny '91.
22.45 Wiadomości wieczorne.
23.05 „Bill Cosby Show” (1) — ser. USA (wersja oryginalna).
23.30 BBC — World Service.

PROGRAM II

- 7.55—10.15 Telewizja śniadaniowa.
7.55 Powitanie.
8.00 CNN — Headline News.
8.10 Język angielski (27).
8.40 Mag. telewizyjny śniadaniowej.
9.00 Transmisja obrad Seimiu.
16.45 Powitanie.
17.00 Studio Sport. MS w kolarstwie — Stuttgart '91.
17.30 „Cudowne lata”. „Prywotka” — ser. USA.
18.00 Programy lokalne.
18.30 „M.A.S.H.” — ser. USA.
19.00 Kadr — teleturniej filmowy.
19.30 Muzyka Chopina w Żelazowej Woli — recital B. Czapiewskiego.
20.00 „Cały świat gra komedie” — „Psalm chełmiński” — widowisko plenerowe z udziałem aktorów teatru „Logos” z Łodzi.
20.40 „Wielka mozartjada warszawska” — reportaż.
21.45 Sport.
21.55 „W „Solidarności” (3) — film dok. BBC.
23.00 Telewizja nocą.
23.45 CNN — Headline News.

PRZEDSIĘBIORSTWO
WIELOBRANŻOWE
„RICARD”

Ryszard Czabanowski
ul. Krawiecka 24a
48-303 NYSA

Informuje, że z dniem 21 sierpnia rozpoczyna produkcję pieczywa francuskiego (chleb, bagietki, bulki, rogale i ciasto francuskie).

Zamówienia przyjmujemy w siedzibie firmy w godz. 7—15.00.

OGŁOSZENIE DROBNE

Orkiestra — ORPEGIS. Profesjonalnie, tanio — wesela, zabawy, bale. Nysa, Gaićwyskiego 35/7, Jarnoltów 58.

„NOWINY NYSKIE” — GAZETA MIEJSKA

sponsorowana przez: Powiatową Spółdzielnię Spożywców „Społem”, Spółdzielnię Inwalidów „Pokój” w Nysie, Nyskie Przedsiębiorstwo Budowlane, Rolniczą Spółdzielnię Produkcijną w Wyszkowie Śląskim, PHS „TRADEX” w Nysie, Rolniczą Spółdzielnię Produkcijną w Wierzbicicach, „WESTĘ”, Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe „OTELLO” Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Usługowe „RODEX”, Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowe — Tadeusz Sakowicz, Kawiarnię „MARIO-TA” — Tadeusz Wierdak, Zakład Wykonawstwa Sieci Elektrycznych, PZU w Nysie, pijalnię piwa „Sheriff” i Radę Miejską w Nysie.

Redaguje zespół: Marian Zelweto (red. naczelny), Beata Labutin (sekretarz redakcji), Beata Cichecka (redaktor), Sekretariat i biuro ogłoszeń: Halina Kloc, Korekta: Krzysztof Szymczyk. Adres redakcji: 48-300 Nysa, ul. Wałowa 7 (wejście od ul. Chodowieckiego), tel. 46-78. Wydawca: Nyskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne, Nysa, ul. Biskupa Jarosława 11, tel. 41-13.

Druk i skład: Opolskie Zakłady Graficzne im. J. Łangowskiego, 45-085 Opole, ul. Niedziałkowskiego 8—12.

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Zam. 885-91.